





# XII POWIATOWY PRZEGLĄD ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH

30 marca o godzinie 10.00 w Wadowicach rozpoczął się XII Przegląd Zespołów Artystycznych.

Przed jury i publicznością wystąpiły 34 zespoły prezentujące spektrum sztuki tanecznej od Izdebnika do Andrychowa i od Mucharza po Spytkowice.

Jak co roku, gminę Wieprz reprezentował silny zespół wzbogacony oryginalnymi aranżacjami i nowymi barwnymi strojami. W ciągu kilku godzin przeglądu wystąpiły następujące zespoły z gminy Wieprz:

**RYTMIK** w układzie „W krainie Pippi” z WDK Gieraltowice przeniósł widzów w świat piegowatych dziewczynek z warkoczykami (także chłopców, ale bez warkoczyków) i pasiastymi podkolanówkami. Instruktorem 20 osobowej grupy jest pani Joanna Kobiela.

**TEĆZA** w układzie „W krainie dobra” z WDK Frydrychowice zaprezentowała romantyczne widowisko baletowe. TEĆZA liczy 18 osób, a opiekunem jest instruktor Danuta Czapla.

Zespoły RYTMIK i TEĆZA to jedne z najmłodszych grup występujących, gdyż średnia wieku tancerzy oscyluje wokół 8-9 lat.

**ISKRA** w układzie „Śladami Tarzana” teleportował publiczność do tropikalnej dżungli. Wspaniałe stroje rzeczywiście przypominały garderobę Tarzana. Szesnastoosobowy zespół reprezentował WDK Gieraltowice. Instruktorem grupy jest Joanna Kobiela, a tańcząca młodzież mieści się w przedziale wiekowym 11-13 lat.

**EGO** w układzie „Afro” także wybrał egzotykę tropików. Dziesięcioosobowa nastolatków z WDK Przybradz pod opieką instruktora Janiny Kamińskiej zamieniła scenę w wioskę afrykańską. Utwór WAKA- WAKA, przy którym zespół tańczył, został chóralnie odśpiewany przez zachwyconą publiczność.

**GALAX** w układzie „Senny koszmar” tańcząc ukazał świat snu i dręczących czasem człowieka koszmarów. Rekwizytami nastolatek z WDK Gieraltowice były poduszki i szlafroki. Przy występie wykorzystano różne typy oświetlenia, co wprowadziło publiczność w niezwykłą atmosferę tajemniczości. Grupa liczy 6 osób i ćwiczy pod opieką instruktora Joanny Kobieli.

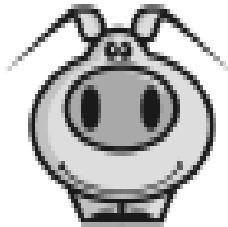




**FORMAT** w układzie „Szalone porządki” reprezentował GOK Wieprz. Widowisko sceniczne było arcydziełem synchronizacji dużej grupy uzbrojonej w szczotki. Opiekunem grupy jest Anna Kozioł. „Szalone porządki” to historia sprzątaczk, która marzy o zostaniu gwiazdą sceny. Jej marzenie realizuje się, a rekwizyty sprząkania - fartuch i miotła - zostają zastąpione błyszczącymi musicalowymi kreacjami. Taniec dziewczyn był dynamiczny a zarazem naturalny.

Jury po obejrzeniu wszystkich zespołów przyznało I miejsce zespołowi **FORMAT**, który także otrzymał nominację do następnego etapu przeglądu. Jury przyznało także wyróżnienie w kategorii muzyka dla zespołu „Przymierze” z Parafialnego Centrum Młodzieży we Frydrychowicach.





Urząd Gminy Wieprz, Gminny Ośrodek Kultury,  
Stowarzyszenie Nadzieja  
zapraszają na



# ŚWIĘTO GMINY WIEPRZ

## 26.06.2011

boisko LKS ORLIK w Wieprzu

### W PROGRAMIE IMPREZY:

mecz koszykówki, Parada Świniaków, występy zespołów tanecznych, koncert orkiestr dętych i zespołów muzycznych, grupy Radio Propaganda, pokaz tresury psów, zawody w większych dyscyplinach sportowych, Karaoke

i główna atrakcja Koncert gwiazdy rocka **SIDNEJA POLAKA**

### DODATKOWE ATRAKCJE:

- Paintball
- Humvee Wojska Polskiego
- Grupa Poszukiwawczo-Ratownicza z Kęt
- Zjeżdżalnia i karuzele
- Stółka z zabawkami
- Zawody w większych dyscyplinach sportowych – przeciąganie liny, rzut gumłakiem, toczenie bala słomy
- Warsztaty artystyczne: malowanie twarzy, puszczenie baniek
- Żonglerzy, szacudlarze, mimowie
- Kabaret
- Złot motocykli - GREY EAGLE z WADOWIC



Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Placówka Terenowa w Wadowicach  
ul. Nadbrzeźna 58, 34-100 Wadowice, tel. /fax 33 8233692, 33 8233782

KRUS przypomina, że zgodnie ze swym ustawowym obowiązkiem zapewnia rolnikom uprawnionym do świadczeń możliwość korzystania z rehabilitacji leczniczej. Jest ona organizowana w formie 21-dniowych turnusów prowadzonych we własnych Centrach lub Ośrodkach Rehabilitacji Rolników KRUS m.in. w Szklarskiej Porębie, Iwoniczu Zdroju, Horyńcu Zdroju, Kołobrzegu, Świnoujściu, Jedlcu. Każdego roku z rehabilitacji leczniczej korzysta za pośrednictwem KRUS około 14,5 tys. osób. Rehabilitacja ma na celu zapobieganie niepełnosprawności lub ograniczenie jej do poziomu umożliwiającego rolnikowi dalsze wykonywanie pracy w gospodarstwie rolnym, a w przypadku osób, które zdolność taką już utraciły - jej przywrócenie, o ile tylko jest to możliwe, w wyniku leczenia.

Osoba, która chce skorzystać z rehabilitacji organizowanej przez KRUS, musi spełniać określone kryteria dotyczące wieku i zasad podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników. W związku z tym na turnusy rehabilitacyjne kierowane są osoby, które nie ukończyły 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni) oraz spełniają jeden z następujących warunków:

1. podlegają ubezpieczeniu społecznemu rolników z mocy ustawy w pełnym zakresie,
2. podlegają ubezpieczeniu wypadkowemu, chorobowemu i macierzyńskiemu na wniosek w pełnym zakresie nieprzerwanie co najmniej przez 18 miesięcy przed złożeniem wniosku o rehabilitację leczniczą (okres ten nie jest wymagany, gdy osoba uległa wypadkowi przy pracy rolniczej),
3. mają ustalone prawo do okresowej renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy, jeżeli zachowały zdolność do samodzielnej egzystencji.

Z rehabilitacji leczniczej można korzystać nie częściej niż co 12 miesięcy. Wypełniony wniosek, który swą ważność zachowuje 6 miesięcy, rolnik składa (osobiście lub wysyła pocztą) we właściwym oddziale regionalnym lub placówce terenowej KRUS. Wnioski są rejestrowane i sprawdzane. Do wniosku muszą być dołączone niezbędne badania, zlecone przez lekarza ustalającego wskazania do odbycia rehabilitacji. Jeśli zostaną zaakceptowane przez lekarza regionalnego, inspektora orzecznictwa lekarskiego KRUS, rolnicy otrzymują propozycje wyjazdu. W przypadku, gdy rolnik wyrazi zgodę na proponowany termin i miejsce rehabilitacji, otrzymuje skierowanie na turnus. Korzystanie z rehabilitacji za pośrednictwem KRUS nie pozbawia rolników prawa do leczenia uzdrowiskowego, finansowanego przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Więcej informacji można uzyskać telefonicznie lub osobiście w Placówce Terenowej w Wadowicach.

## GINNY PRO- GRAM OCHRONY OFIAR PRZEMOCY W RODZINIE NA LATA 2010-2013

W celu efektywnego przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz zmniejszenia jej negatywnych następstw w życiu rodzinnym i społecznym w Gminie Wieprz działa Gminny Program Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie na lata 2010-2013, którego koordynatorem jest Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Wieprzu.

W ramach tego zadania prowadzone są działania edukacyjne i informacyjne skierowane do społeczności lokalnej. Powołano Koalicję Przeciwdziałania Przemocy – Zespół Interdyscyplinarny, w którego skład wchodzi 21 członków przedstawicieli m.in. Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Wieprzu, Komendy Powiatowej Policji, Zespołów Szkolno-Przedszkolnych, Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, kuratorzy podejmujący działania w środowisku zagrożonym przemocą w rodzinie. Tryb i sposób powoływania i odwoływania członków Zespołu Interdyscyplinarnego oraz szczególne warunki jego funkcjonowania określa Uchwała Nr III/28/2011 Rady Gminy Wieprz z dnia 25.01.2011r. W celu udzielania profesjonalnej pomocy ofiarom przemocy w rodzinie nadal działa Punkt Informacji Wsparcia i Pomocy dla osób dotkniętych przemocą w rodzinie, czynny 4 razy w tygodniu, zapewniający pomoc psychologiczną, prawną, informacyjną i socjalną dla rodzin/osób będących ofiarami przemocy. W bieżącym roku planowane jest zorganizowanie przy współpracy z samorządem powiatowym jednodniowej konferencji z udziałem przedstawicieli oświaty, służby zdrowia, sądu, policji oraz ośrodków pomocy społecznej z terenu powiatu wadowickiego. Ponadto celem zwiększenia skuteczności ochrony ofiar przemocy w rodzinie planuje jest utworzenie mieszkania chronionego dla 1 osoby/rodziny znajdującej się w trudnej sytuacji spowodowanej występowaniem przemocy w rodzinie, będącej jej ofiarą. Podnoszeniu kompetencji specjalistów pracujących z rodziną uwięzianą w problem służby mają działania edukacyjne – szkolenia.

**Dodatkowe informacje nt. podejmowanych działań można uzyskać**

pod nr.

tel. 33 8755 415

kom. 514 521 545

lub na stronie internetowej

[www.gopswieprz.pl](http://www.gopswieprz.pl)



**Nominacja grupy FORMAT** na XXIV Małopolski Festiwal Form Muzycznych i Tanecznych. umożliwiła zespołowi występy z najlepszymi zespołami Małopolski. Zespół świetnie zatańczył 15 maja 2011 roku w Zawoju.

Jury w kategorii form tanecznych przyznało 6 równorzędnych nagród głównych. Zespół **FORMAT** otrzymał wyróżnienie, ale przy konkurencji 82 podmiotów wykonawczych, czyli 610 uczestników to także powód do dumy.

Jury było pod wrażeniem wielkiego zaangażowania wykonawców, instruktorów, rodziców, opiekunów w prezentację programów konkursowych. Redakcja „Wieści z Gminy Wieprz” dodatkowo gratuluje wszystkim zespołom wspaniałych występów i z uwagą będzie śledzić dalszy rozwój artystyczny tańczącej młodzieży.

Red.



# WIELKANOCNY SMAK

Stowarzyszenie Gospodyń Wiejskich ze swoimi członkiniami zawitało tuż przed Wielkanocą, bo 16 kwietnia, do Ośrodka Hotel&Spa Kocierz, gdzie po raz piąty odbywał się KONKURS STOŁÓW WIELKANOCNYCH.

I nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że aż 21 kół wzięło udział w prezentacji swoich stołów, a na nich wystawionych dań i dekoracji.

Zapachniało, zakwitło żonkilami, krokusami, a wszędzie zapanowała soczysta zieleń, w całej sali restauracyjnej, gdzie miało miejsce to wydarzenie. Malowane na wszelakie sposoby jajka, baranki, kurki, koszyki i palmy, i krocie wszystkiego, czym oko mogło nacieszyć każdego. Tradycyjne żurki, szynki z kością, kiełbasy wędzone a pomiędzy nimi mazurki, serniki i jajka kraszone. Jednym słowem wszystko, co zwie się smakiem Wielkanocy. Jak zawsze humor dopisywał przewodniczącej Stowarzyszenia pani Czesławie Wojewodzie, która witała zaproszonych gości oraz członkinie. Wielu gości spoza rejonu mogło zapoznać się z tradycjami i naszymi regionalnymi smakami. Po raz dwunasty miejsce, smak, praca włożona w przygotowania pokazały wartość imprezy. To tu tradycja w nowoczesnych dekoracjach łączyła się z niezmiennymi smakami naszych prababć, babć i mam - pań z Kół

Gospodyń Wiejskich. O radości z nowego życia budzącego się na wiosnę mówili goście w swych przemówieniach i życzeniach. Jak zawsze STOŁY WIELKANOCNE to konkurs, w którym ocenia się staranność, pomysłowość, ale przede wszystkim smak potraw. Jury oceniało również stroiki, palmy, nalewki i koszyczki ze święconkami. Potem nagrody, radość, czasem myśl: „trzeba jeszcze inaczej to pokazać”.

Partnerem spotkania było Województwo Małopolskie, program Małopolska - Nasz Region Nasza Szansa, „Małopolskie bogactwo kulinarne i obrzędowe Świąt Wielkanocnych”. Stąd też pomysł na jajko z logo województwa w koszyczku ze święconką. Nasze panie z kół będą znane w całym województwie, zresztą podkreślił to też w swoim liście, lecz nieobecny na spotkaniu, marszałek województwa małopolskiego - Marek Sowa. Nie odbyło się bez degustacji potraw, rozmów towarzyskich i pożegnań. Więc do następnego konkursu, ale tym razem STOŁÓW WIGILIJNYCH.

*Agnieszka Jakubowska*



# STÓŁ WIELKANOCNY 2011

Już po raz XI odbył się Konkurs Potraw Regionalnych – Stół Wielkanocny, w którym wzięło udział 21 z 29 grup należących do Stowarzyszenia Kół Gospodyń Wiejskich w Andrychowie. Konkurs odbył się w Ośrodku Hotel&Spa Kocierz, a prowadziła imprezę pani Czesława Wojewodzic, prezes SGW w Andrychowie. W czasie spotkania odbyły się konkursy m. in. na najpiękniejszą palmę wielkanocną, najpiękniejszy stroik wielkanocny oraz oczywiście najpiękniejszy stół wielkanocny. Wszystkie stoły zachwycały bogactwem i obfitością przepysznych potraw, jednak jurorom udało się wyłonić zwycięzców.

Wyniki najważniejszego konkursu – Stół Wielkanocny, przedstawiła pani przewodnicząca – Jadwiga Sopicka. Na zakończenie natomiast zaśpiewano ulubioną pieśń bł. Ojca Św. Jana Pawła II – Barwę.

## A oto nagrodzone zespoły:

### KONKURS NA NAJPIĘKNIEJSZY STROIK WIELKANOCNY:

- I miejsce – KGW Roczyny  
KGW Nidek
- II miejsce – KGW Nidek,  
KGW Roczyny  
KGW Przybradz
- III miejsce – KGW Frydrychowice  
KGW Wieprz  
KGW Roczyny

### KONKURS NA NAJPIĘKNIEJSZY STÓŁ WIELKANOCNY:

- I miejsce – KGW Gierałtowiec, KGW Głębowice
- II miejsce – KGW Gierałtowicki, KGW Poskwitów Nowy
- III miejsce – KGW Frydrychowice, KGW Targanice Górne

### KONKURS NA NAJPIĘKNIEJSZĄ PALMĘ WIELKANOCNĄ:

- I miejsce – KGW Inwałd
- II miejsce – KGW Mucharz, KGW Pokwitów Nowy

### KONKURS NA NAJPIĘKNIEJSZY KOSZYCZEK I PISANKĘ WIELKANOCNĄ Z LOGO WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO:

- I miejsce – KGW Roczyny
- II miejsce – KGW Targanice i KGW Przybradz
- III miejsce – KGW Andrychów i KGW Głębowice

### KONKURS NA NAJLEPSZĄ NALEWKĘ:

- I miejsce – „Owocowa rozkosz” z Targanic,
- II miejsce – „Nalewka z kwiatu czarnego bzu” z Roczyn
- III miejsce – „Malinkówka” z Gierałtowiec.

Wszystkim zwycięzcom i wyróżnionym serdecznie gratulujemy!!!

*Ilona W.*





# „Błogosławiony Jan Paweł II Radosne i wyjątkowe Święto Patrona Szkoły”

Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1 na zaszczyt należy do grona 1150 szkół noszących imię Jana Pawła II. Wszystkie one tworzą „Rodzinę Szkół Jana Pawła II”, podejmując różne ciekawe inicjatywy i współpracując ze sobą.

Informacja o rychłej beatyfikacji naszego Patrona ucieszyła nas wszystkich i zmobilizowała do szczególnie uroczystego przygotowania obchodów Święta Szkoły. Pokolenie dziadków i rodziców doskonale pamięta atmosferę i pielęgnuje wspomnienia wzruszających spotkań z Ojcem Świętym podczas Jego pielgrzymek do Ojczyzny. W mury szkoły z każdym rokiem trafiają dzieci, które z racji wieku nie mogą już pamiętać osoby Papieża – Polaka. Dlatego na starszym pokoleniu spoczywa obowiązek i odpowiedzialność za przekazanie młodszemu pokoleniu z nauczania Ojca Świętego, jak również przybliżenia Jego niezwykłej osoby, która miała tak wielki wpływ na życie nas wszystkich. W ramach przygotowań do obchodów beatyfikacji odnowiono w szkole kącik poświęcony patronowi, oraz ogłoszono konkursy: plastyczny pt. „Jan Paweł II w oczach dziecka”- przeznaczony dla uczniów klas I-IV, oraz konkurs wiedzy na temat życia i pontyfikatu Karola Wojtyły. W konkursie wiedzy braли udział przedstawiciele klas V-VI szkoły podstawowej i I-III gimnazjum.

Dzień 29 kwietnia 2011 r. był bezpośrednim przygotowaniem naszej społeczności szkolnej do wyniesienia na ołtarze osoby Jana Pawła II. W uroczystym przemarszu do kościoła parafialnego brali udział wszyscy uczniowie, nauczyciele i pracownicy szkoły. Po mszy św., którą odprawił ks. proboszcz Stefan Klajman w ciszy i skupieniu wysłuchaliśmy montażu słowno-muzycznego, na który składały się fragmenty „Tryptyku” autorstwa Ojca Świętego w interpretacji przedstawicieli wszystkich klas. Po powrocie Samorząd Uczniowski złożył uroczyste wiązankę biało-czerwonych kwiatów



w kąciku Patrona. Kolejnym punktem obchodów było przeprowadzenie konkursu wiedzy przygotowanego przez ks. proboszcza Stefana Klajmana, panią katechetkę Jadwigę Lachendro oraz panią Jolanę Cwiertnię. Wzięło w nim udział 9 przedstawicieli klas. Uczestnicy kolejno losowali pytania o różniocowanym stopniu trudności. Wykazali się wielką znajomością tematu. Walka była bardzo wyrównana, co doprowadziło do dogrywki, podczas której zabrakło przygotowanych wcześniej pytań i prowadzący konkurs ks. proboszcz był zmuszony do wymyślania kolejnych na bieżąco. Laureatami konkursu zostali: I miejsce: Natalia Wróbel kl. V a, II miejsce: Jan Gołba kl. VI a, III miejsce: Mateusz Rupik kl. I b gimnazjum, IV miejsce: Sebastian Małyś kl. IIa gimnazjum, V miejsce: Magdalena Pustelnik kl. III gimnazjum. Zostali oni nagrodzeni pięknymi albumami poświęconymi Janowi Pawłowi II. Konkurs wiedzy był swoistą lekcją o Patronie. Wszyscy mieliśmy okazję do przypomnienia sobie najważniejszych wydarzeń z życia Karola Wojtyły, jego pasji i twórczości oraz inicjatyw podejmowanych podczas pontyfikatu.

Rozstrzygnięto również konkurs plastyczny, w którym wzięło udział ponad 70 dzieci. Cieszył się on ogromnym zainteresowaniem ze strony uczniów, a różnorodność ciekawych i bardzo pomysłowych prac przysporzyła komisji nie lada kłopotu z wyborem tych najciekawszych. Prace wykonane różnymi technikami komisja konkursowa podzieliła na kategorie wiekowe oraz ze względu na technikę jaką były wykonane.

Najpiękniejsze wykonali : w kategorii szkice- I miejsce : Anna Kubarek kl. IV, II miejsce : Kamila Krupnik kl. II, III miejsce: Kinga Mikołajek kl. IIIa. W kategorii prac kolorowych I miejsce: Joanna Krok kl. II, Jan Rusin kl. II i Katarzyna Dziędzik kl. IIIa, miejsce II: Weronika Pieczarka kl. I, Kamil Stuglik kl. III b i Weronika Węgrzyn kl. IV, III miejsce : Faustyna Mrzygłód kl. I, Alicja Wróbel kl. I i Dominik Saferna kl. IIIa.

Laureaci otrzymali nagrody książkowe i pamiątkowe dyplomy. Wszyscy uczestnicy konkursów otrzymali pamiątkowy portret błogosławionego. Nagrody w konkursach ufundowane zostały przez Radę Rodziców oraz ks. proboszcza .

18 maja 2011r. przedstawiciele naszej szkoły brali udział w corocznym Spotkaniu Szkół im. Jana Pawła II, które odbywa się w Wadowicach w dniu urodzin Karola Wojtyły. W tym roku IX już Spotkanie miało szczególnie uroczysty charakter z racji niedawnego ogłoszenia naszego patrona błogosławionym. Radosnemu świętu dzieci i młodzieży przybyłych nie tylko z okolicznych miejscowości, ale z różnych zakątków naszego kraju np. Gdańsk czy Bieszczad, towarzyszyła zabawa i śpiew. Organizatorzy zadbał o poczęstunek i napoje a nasz patron o piękną, słoneczną pogodę. W uroczystym pochodzie poczty sztandarowe Rodziny Szkół im. Jana Pawła II, których w całej Polsce jest ponad 1150, przemaszzerowały na wadowicki rynek. Dzieci i młodzież z blisko

90- ciu szkół przybyłych na spotkanie uczestniczyły we mszy dziękczynnej za beatyfikację naszego Ojca Świętego koncelebrowaną przez biskupa Jana Szkodonia. Atrakcją spotkania był też koncert zespołu San Damiano. Nową inicjatywą spotkań jest przekazywanie przechodniego symbolu prymatu w Rodzinie Szkół za osiągnięcia w dziedzinie propagowania myśli i wzoru świętości Jana Pawła II wśród społeczności szkolnej i lokalnej. Ten przechodni puchar ma kształt papieskiego znaku a tegorocznym zadaniem pierwszej edycji, było opisanie jak osoba i nauka Jana Pawła II pomaga w kształtowaniu charakterów społeczności szkolnej.

EK, IC

## HARMONOGRAM ZAJĘĆ WDK W NIDKU

Poniedziałek:

16.00 – zajęcia Kółka Teatralnego (grupa młodsza)

18.00 – zajęcia Kółka Teatralnego (grupa starsza)

Wtorek:

17.30 – aerobik

Czwartek:

19.00 – próby orkiestry dętej

W ostatnie czwartki miesiąca – spotkania Klubu Seniora

Sobota:

12.30 – kurs tańca (gr. I, najmłodsza)

13.30 – kurs tańca (gr. II, gimnazjum)

14.30 – kurs tańca (gr. III, dorośli)

Niedziela:

10.00 – próby orkiestry dętej

Dodatkowo:

Centrum Informatyczne otwarte codziennie od 15.30 – 20.30

## PRODUKTY Z NASZEJ OKOLICY ODKRYWAMY I ZDROWIE ZDOBYWAMY!!!

Beskidzka Fundacja Rozwoju i Wiejski Dom Kultury w Nidku zaprasza dzieci w wieku 7 - 12 lat do wzięcia udziału w projekcie.

**Program:**

- spotkania w WDK w Nidku 2x w tygodniu przez trzy miesiące,
  - wspólne warsztaty artystyczne,
  - przyrządzanie ekologicznej i zdrowej żywności,
  - edukacja ekologiczna,
  - spotkania z gośćmi.
- Zapisy w Domu Kultury w Nidku.

Patroni akcji:



## W OCZEKIWANIU NA BEATYFIKACJĘ

31.03.2011 r. o godz. 17.00 w Wiejskim Domu Kultury w Nidku odbył się wieczór poświęcony wspomnieniom o Ojcu Św. Janie Pawle II pt. „W oczekiwaniu na beatyfikację”. W spotkaniu tym uczestniczyli: ks. proboszcz Józef Sowiński, pani Alfreda Gawlik, młodzież, dorośli i dzieci. W trakcie blisko dwóch godzin przypomniane zostały nauki Ojca Św., które głosił podczas swego pontyfikatu oraz jego życiorys. W tym celu przygotowano prezentację multimedialną, w trakcie której wyświetlone zostały fragmenty pielgrzymek Jana Pawła II do Polski. Szczególną uwagę

poświęcono tym, w czasie których odwiedzał ziemię małopolską. Następnie kierowniczką WDK w Nidku odczytała biografię Ojca Św. Bardzo ciekawe i niezwykle cenne okazały się spostrzeżenia ks. proboszcza Józefa Sowińskiego, którymi podzielił się z obecnymi. Dotyczyły one sytuacji w obecnych czasach oraz tej z okresu życia Karola Wojtyły. Pod koniec wieczoru odbył się konkurs pt. „Co wiesz na temat życia i pontyfikatu Jana Pawła II”. Dla najlepszych przewidziane zostały nagrody w postaci albumów, książek i obrazów o Ojcu Św. Zwycięzcą okazał się Dariusz Piwowarczyk.



# Majowe popołudnie z błogosławionym Janem Pawłem II

22 maja 2011 roku - sala Domu Kultury we Frydrychowicach zapełniona dziećmi, młodzieżą i dorosłymi. Obok nich portret niezwykle, bo pokazujący wspaniałego Polaka. Cisza i oczekiwanie.

Błogosławiony Jan Paweł II to wielki Polak - co do tego stwierdzenia nie ma wątpliwości. Co jednak sprawiło, że człowiek ten stał się przewodnikiem duchowym tylu ludzi, wzorem i autorytetem, cenionym twórcą? Dlaczego został nazwany Janem Pawłem Wielkim? Większość z nas nie ma wątpliwości, odpowiadając na te pytania. Wszyscy jesteśmy dumni z tego, że to nasz rodak, przez tyle pięknych, ale i trudnych lat pontyfikatu zasiadał na Stolicy Piotrowej. Całym swym życiem, postawą, działaniami, skromnością i olbrzymim urokiem osobistym, który towarzyszył najważniejszemu sprawom, zjednał sobie szacunek i miłość wszystkich, nie tylko chrześcijan. 1 maja dla niejednego z nas był dniem niezapomnianym, chwilą, kiedy wspominaliśmy wielkość czynów i słowa, jakie pozostawił.

Poprzez koncert chcieliśmy oddać hołd jego życiu, postawie i miłości, którą obdarowywał nas przez lata swej posługi. Takie było zamierzenie, by w jednościsli i wspomnieniach jeszcze raz ujrzeć naszego Ojca Świętego pośród nas. Muzyka przepleciona z obrazami, fragmentami nagrań z pielgrzymek do Polski, wierszami u niejednego ze słuchających wywołała łzę w oku. Po raz kolejny słowa naszego Ojca Świętego zapadły w serca i ożyły.

Koncert powstał dzięki dzieciom ze scholi „Niezapominajki”, młodzieży z Parafialnego Centrum Młodzieży, „Chórowi Frydrychowice”, grupie młodzieży z wolontariatu, który działa w ZSP we Frydrychowicach. Podziękowania należą się ks. Franciszkowi Walkoszowi, siostrze Agacie, pani Marii Żak, panu Robertowi Kawończykowi, panu Krzysztofowi Szczurowi, rodzicom, którzy upiekli ciasta, ale przede wszystkim tym, którzy poświęcili niedzielne popołudnie i byli na sali. Młodzież z Parafialnego Centrum Młodzieży na tę okazję nagrała kolejną płytę z utworami, które usłyszeć można było na koncercie w ich wykonaniu. Płyta ta jest już drugą z kolei, która ukazuje pracę dzieci w kaplicy.

Jeden z uczestników powiedział w rozmowie „Serce się cieszy, kiedy młodzież pamięta o Ojcu Świętym”. Ja od siebie dodalabym stwierdzenie - serce się cieszy, kiedy wszyscy, młodzi i starsi pamiętamy o błogosławionym Janie Pawle II. Co więcej, miejmy nadzieję, że nadal jest dla nas wzorem i na długo nim pozostanie, jako nasz autorytet życia i postępowania.

**Agnieszka  
Jakubowska**



# Pomnik Jana Pawła II w Wieprzu

30 kwietnia odprawiona została msza święta, którą odprawił ks. proboszcz Stefan Klajman oraz ks. wikariusz Władysław Sporek w intencji beatyfikowanego Ojca Świętego Jana Pawła II. Podczas mszy świętej wszyscy wierni mogli ucałować relikwie (kawalek pasa) błogosławionego Jana Pawła II.

Po mszy świętej Ks. Proboszcz poświęcił pomnik błogosławionego Jana Pawła II.

JH



# Otwarta księga

## *Ślimak*

Ślimak mi się powoli przed oczyma wlecze -  
Jakże mi przypomina zwykłe życie człecze:  
ciężko się sunie - macki wysuwa z ostrożną,  
tu, tam próbuje - tu, tam raz po raz nie można;  
trwożliwie, z trudem pcha się przed się, a na grzbiecie  
dźwiga dom, co go ciężko i z uporem gniecie  
i zowie się „schronieniem”, a nie jest ochroną  
nawet przed mamym kretem, cóż dopiero wroną!  
Idzie, wlecze się, cała natura nim gardzi,  
Sam nie wiem, czy tragiczny, czy komiczny bardziej?

*Kazimierz  
Przerwa Tetmajer*



W numerze 8 „Wieści Gminnych” pisałem o zamykającej się księdze na trumnie zmarłego Jana Pawła II. Jak się okazało, nie była to do końca prawda, gdyż 01.05.2011r., w dniu beatyfikacji naszego papieża, jej strony znowu się otworzyły, przywołując do życia piękne wspomnienia chwil, kiedy nasz wspaniały rodak był z nami. Wśród wielu istot i rzeczy, które miłował, góry były na pewno na jednym z pierwszych miejsc.

„Góry są wyzwaniem, prowokują istoty ludzkie do wysiłku, do przezwyciężenia samych siebie” - to Jego, jakże aktualne, słowa, które wielu urzeczywistnia i wprowadza w życie. Groń Jana Pawła II w dwa dni po beatyfikacji, mimo niepogody, gościł wiele osób, dla których na pewno wygodniej byłoby udać się na mszę świętą gdzieś w swoim miejscu zamieszkania, ale wybrali kaplicę na Groniu, gdyż zapewne mieli potrzebę przeżycia kilku chwil na łonie natury, wśród wspomnień o papieżu. Jeden ze znajomych, wielki miłośnik Beskidów, przytacza moment, który pozostanie mu w pamięci do końca życia i dla którego co jakiś czas przybywa na naszą najbliższą, papieską górę. Jest to chwila, kiedy w czasie jednej z wizyt w naszym kraju, papież przyleciał wielkim, białym helikopterem.

„Maszyna zawisła w powietrzu, sprawiając niesamowite wrażeni, a papież machał do nas, zgromadzonych na górze” - wspomina.

Patrząc na pomnik Jana Pawła II na Groniu, nasz wzrok podąża za Jego spojrzeniem, które kieruje się i zatrzymuje na Babiej Górze, która także żyje wspomnieniami o nim. Jednym z przykładów jest mieszana, polsko-słowacka grupa turystów, która 03.04.2011r. przybyła pod obelisk Jana Pawła II. Tak się złożyło, że także tam byłem i dowiedziałem się od nich, że co roku od śmierci papieża coraz liczniejszą grupą, w rocznicę śmierci, przybywają na szczyt, wznoszą toast na Jego cześć, robią pamiątkowe zdjęcia pod tablicą na obelisku, powspominają i schodzą na słowacką stronę naładowani energią. Co roku dołącza do nich pewien pan, który tutaj w tym celu przybywa z Paryża. Spotkania te grupa organizuje bez względu na warunki atmosferyczne w pierwszą niedzielę przypadającą po rocznicy śmierci papieża

Z twarzy pomnika Jana Pawła II na Groniu można wyczytać także, że Jego myśl wędruje jeszcze dalej, zatrzymując się na ukochanych przez Niego Tatrach. „Mogłem w dniu dzisiejszym spojrzeć z bliska na Tatry i odetchnąć powietrzem mojej młodości” - tak brzmi napis na ogromnym głazie obok kapliczki w Dolinie Jarząbczej, zbudowanej przez górali na cześć drugiej wizyty Ojca Św. w Polsce. Są to słowa papieża, który przebywał w 1983 r. w Dolinie Chochołowskiej, a w miejscu, gdzie odpoczywał, stanęła drewniana kapliczka. Kiedy papież rozpoczynał wędrowkę w górę Doliny Jarząbczej, powiedział: „Tu mogę iść po prawdziwej górskiej drodze z kamieniami, w Castel Gandolfo są także takie ścieżki, ale wszystkie wytapetowane”.

Schronisko na Polanie Chochołowskiej nosi imię Jana Pawła II, a fragment czerwonego szlaku od schroniska na Trzydniowiński Wierch nazywany jest „szlakiem papieskim”, przez wielu uczęszczanym tylko dlatego, że chcą niejako oczyma papieża oglądać góry.

Księga jest znowu otwarta. Czy nie należałoby jej ponownie przeczytać? Codzienna polska rzeczywistość wskazuje, że prawie wszystkie jej rozdziały jak zadanie domowe są do odrobienia, do gruntownej powtórki.

Każdy z nas na pewnym etapie życia otrzymuje swoiste prawo jazdy, lecz niestety, wielu z nas, jak niesfornym kierowcom, należałoby je zabrać. Wystarczy posłuchać wiadomości lub rozglądać się wokół siebie, a ręce na pewno nie będą składać się do okłasków. Pełne nienawiści zachowania przed Pałacem Prezydenckim, bandytyzm na stadionach, tysiące w skali roku zatrzymanych, pijanych kierowców, to tylko niektóre przykłady naszych zachowań. Czy takich Polaków chciał zostawić papież, umierając?! Ilu jeszcze takich papieży potrzeba Polakom, aby stali się zdrowym społeczeństwem? Wydaje się, że w dobie, kiedy powszedniość niebezpiecznie zbliża się do odświętności, a odświętność powszedniejsza, na pytania te trudno znaleźć odpowiedź.

*Ryszard Fras*



# KONKURS PIEŚNI PATRIOTYCZNEJ

Często słyszy się narzekania, że młodzież nie lubi bądź nie chce czy nie umie śpiewać. A wspominając przy tym znajomość piosenek i pieśni patriotycznych, można się spotkać ze zdziwieniem. Na szczęście nie dotyczy to Frydychowic, gdzie dzięki zaangażowaniu księdza Franciszka Walkosza oraz kilku innych osób, dzieci i młodzież wręcz garną się do zespołów muzycznych. Powstają kolejne grupy, które doskonalą się i występują na różnych przeglądach i festiwalach.

W tym roku po raz drugi wzięły udział w XI Przeglądzie Pieśni Patriotycznej im. Małgorzaty Papiurek organizowanym przez Diecezjalny Oddział Akcji Katolickiej w Bielsku-Białej. Wystąpił młody zespół „SEPTYMA” w kategorii grupy i chóry powyżej 10 osób oraz w kategorii soliści/duety Magdalena Dziubany i Aldona Pytel – uczennice klasy Ib frydychowickiego gimnazjum.

Poziom był wysoki a rywalizacja ogromna, gdyż udział wzięło ponad 800 uczestników w 2 kategoriach i 6 grupach wiekowych. Konkurs odbył się w Hałcnowie w dniach 11-14 marca 2011r. Aldona Pytel i Magda Dziubany „wyspiewały” sobie 2 miejsce. 7 maja odbył się w Szkole Podstawowej nr 37 w Bielsku-Białej Koncert Finałowy oraz wręczenie pucharów i dyplomów. Nasze gimnazjalistki wystąpiły z piosenką „Ojczyzna ma”, akompaniował im na keyboardzie - i pomógł się przygotować – pan Daniel Nicieja, także Aldona przygrywała na klarnecie.

Taki sukces stanowi ogromną motywację, świadczy – o czym mówiły same laureatki, że warto doskonalić talenty, poznawać różne rodzaje muzyki i po prostu śpiewać.

**ZSP Frydychowice**



## XXXI FESTIWAL ARTYSTYCZNY MŁODZIEŻY W KRAKOWIE

4 kwietnia 2011 roku w Krakowie zorganizowany został XXXI Festiwal Artystyczny Młodzieży.

Młodzieżowy Dom Kultury im. Andrzeja Bursy w Krakowie zamienił się w jedną wielką scenę wypełnioną młodymi ludźmi w różnokolorowych kostiumach.

W kategorii taniec przed publicznością wystąpiło 35 grup tanecznych i solistów ze szkół ponadgimnazjalnych Małopolski. Na festiwal przyjechała także grupa FORMAT reprezentująca GOK w Wieprzu.



Występy wszystkich zespołów były bardzo profesjonalne, ale tylko nieliczne miały otrzymać nominacje.

Na posiedzeniu jury przyznano nominacje w kategorii freestyle, grup tańca jazzowego, teatru tańca i widowiska tanecznego.

W kategorii widowisko taneczne grupa FORMAT otrzymała nominację za układ taneczny „Szalone porządki”.

Nominacja to zaproszenie do Teatru „Bagatela”, gdzie 30 kwietnia przy pełnej sali w systemie nominacji, zwanym także systemem oskarowym, doszło do przyznawania nagród.

red



## NOMINACJE JURY PRZEGLĄDU TANECZNEGO XXXI Festiwalu Artystycznego Młodzieży

Jury w składzie: Dorota Wacek, Rafał Lebiest, Robert Chodara na posiedzeniu w dniu 4 kwietnia 2011 roku, postanowiło przyznać w kategorii WIDOWISKO TANECZNE następujące nagrody:

### I NAGRODA

Staromiejskie Centrum Kultury Młodzieży, Kraków: FENIKS, „Miłość czy groteska”

### II NAGRODA

Gminny Ośrodek Kultury Wieprz: grupa taneczna FORMAT, „Szalone porządki”

### III NAGRODA

Szkoła Tańca ASTRA Oświęcim: Formacja FAŁSZ, „Vougue”.

Redakcja „Wieści z Gminy Wieprz”, korzystając ze sposobności podróży po odbiór II nagrody, przeprowadziła wywiad z grupą FORMAT, która ostatnio odnosi wiele sukcesów na terenie Małopolski.



### WYWIAD Z GRUPĄ „FORMAT”

**Witam. Proszę się przedstawić.**

Nazywam się Anna Kozioł i mam przyjemność reprezentować zespół FORMAT.

**Kiedy powstał wasz zespół?**

Zespół powstał w styczniu 2008 roku a pierwsze spotkanie przyciągnęło 12 osób. W podstawówce należałyśmy z siostrą Justyną do zespołu DINO, ale gdy byłyśmy „za duże”, to postanowiłyśmy zrobić coś tanecznego zupełnie same.

**Skąd się wziął pomysł nazwy zespołu?**

Nazwa FORMAT pochodzi od nazwy zespoły taty, w którym



grał, gdy był w naszym wieku.

**Skąd zainteresowanie muzyką?**

Od urodzenia otaczała mnie i moją siostrę muzyka. Chyba należymy do muzycznej rodziny, gdzie taniec i śpiew na co dzień to normalna kolej rzeczy.

**Jakie były początki waszego zespołu?**

Początki nie były trudne. Z siostrą zawsze chciałyśmy tańczyć i to jest to, co wspólnie robimy przez ostatnie kilka lat.



Przy okazji, nauczyłyśmy się odpowiedzialności i dotrzymywania zobowiązań. Gdy uczyliśmy się nowego układu, to jesteśmy konsekwentne, pomimo zmęczenia i czasem późnej pory. Chyba potrafimy dobrze wykorzystywać czas. Taniec to także zdrowe spędzanie czasu i nade wszystko pasja artystyczna.

### **Jak wyglądają wasze treningi?**

Treningi dla nas to praca nad nami samymi. Czasem to naprawdę duży wysiłek fizyczny. Spotykamy się dwa razy w tygodniu na próbach i ćwiczeniach.

Na początku rozgrzewamy się, następnie rozciągamy, a potem skupiamy na nauce ruchów, co oznacza dokładne ćwiczenie kroków.

### **Co robicie na co dzień?**

Ja jestem inżynierem środowiska, skończyłam Politechnikę Krakowską. Pracuję w biurze projektowym. Siostra Justyna studiuje technologię chemiczną na Politechnice Krakowskiej, a większość dziewczyn uczy się w szkołach średnich.

### **Jak finansujecie swoje kostiumy lub wyjazdy na przeglądy?**

Wszystko opiera się na naszym wolontariacie, a jedyni sponsorzy to firma taty i Gminny Ośrodek Kultury w Wieprzu.

### **Czy jesteście zwykłym zespołem tanecznym?**

Chyba nie. My staramy się tworzyć inscenizację taneczną, czyli przedstawienie z użyciem tańca. To nie puste kroki, ale historia przedstawiona w najpiękniejszej formie ekspresji, tańcu. Zawsze przygotowujemy się skrupulatnie do występu. Skład się zmienia, jest duża rotacja, a z pierwotnej grupy

pozostały 4 osoby.

### **Jak wygląda wasza grupa?**

Obecnie zespół liczy 18 osób. Ja już nie tańczę, zostałam instruktorem i menadżerem, a tak poważnie, to ktoś musi stać z boku i pomagać, wszystko aranżować i dopinać na ostatni guzik

### **Kto odpowiada za oryginalną choreografię waszych występów?**

Choreografię przygotowujemy z siostrą. Tęsknię za tańcem i za radością, jaką miałam, gdy tańczyłam w zespole. Ćwiczę razem z nimi, ale na występach jestem obok, filmując dziewczyny i trzymając za nie kciuki.

### **Czy można do was się przyłączyć?**

Kraży pogłoska, że jesteśmy pół-profesjonalistkami i mamy wysokie kryteria naboru.

To nieprawda, jesteśmy otwarte na nowych ludzi, którzy chcą z nami tańczyć.

Obecnie nasza grupa skupia dziewczyny od 15 roku życia, ale planujemy utworzyć nową grupę po wakacjach dla młodszych dziewczyn. Nie ma pośród nas chłopaków. Może nie wpadł im jeszcze pomysł, by z nami potańczyć.

Taniec to recepta na życie, a oni mogą być onieśmieleni aż 18 dziewczynami.

### **Gdzie występujecie?**

Występujemy na wielu lokalnych i regionalnych imprezach, a także na konkursach, przeglądach i festiwalach. W Wadowicach występowałyśmy przez 3 lata z rzędu, rok temu i dwa lata temu otrzymałyśmy wyróżnienie, a obecnie I miejsce. To było dla nas niesamowite zaskoczenie. Kiedyś zastanawiałyśmy się, jakie to uczucie wygrać? I udało się nam. Nigdy nie zapomnimy tego uczucia dumy i satysfakcji.

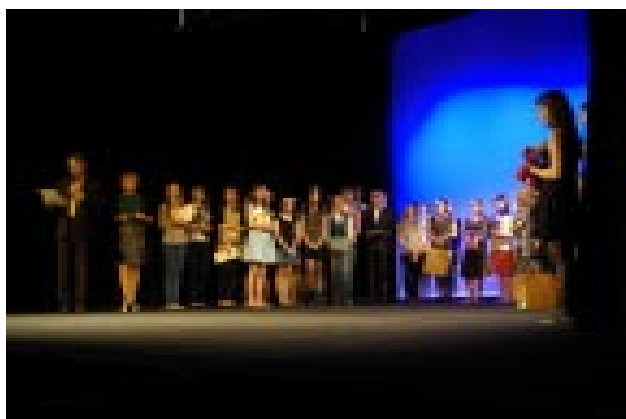
Występowałyśmy dwukrotnie w Krakowie na Festiwalu Artystycznym Młodzieży i za drugim razem, dwa miesiące temu, osiągnęłyśmy sukces - otrzymałyśmy II miejsce.

Występujemy także w Talentach Małopolski / rok temu otrzymałyśmy wyróżnienie/, a w maju tańczymy w Zawoi, bo dostałyśmy nominację, co ozna-

cza awans do najlepszych zespołów Małopolski.

### **Czy istnieją jakieś anegdoty związane z waszym zespołem?**

Takich zabawnych to chyba nie... Jest jedna historia dziewczyny, która świetnie tańczyła, ale musiała zrezygnować z prób, gdyż jej rodzina uznała to





za marnotrawstwo czasu. Miała się cały czas uczyć, więc rodzina zabroniła jej przychodzić.

Z tej historii wynika jeden morał, że wsparcie rodziny to podstawa każdego sukcesu. To najważniejszy element....

### **Jaka panuje atmosfera w waszym zespole?**

Pomiędzy nami nie ma dystansu, są żarty i luźna atmosfera, ale potrafimy współdziałać i osiągnąć sukcesy.

### **Czy stresujecie się przed występami publicznymi?**

Każdy występ jest dla nas stresem. Na 2 dni przed występem miewamy nieprzespane noce, mniejszy apetyt. Widać stres, ale gdy gra muzyka, to on jakoś umyka. To musi być ta legendarna magia sceny, a to jest uczucie tak silne i pozytywne,



że o niczym innym się nie myśli, poza dobrze wykonanym tańcem.

### **Skąd macie pomysły na muzykę i taniec?**

Repertuar nasz to nie są nowości z listy przebojów. Ważnie, by muzyka nie była zbyt monotonna. Najważniejszy jest pomysł, to jest nasza opo-

wieść, czyli historia o czymś, a potem dobieramy piosenkę. I na koniec pracujemy nad krokami to muzyki.

### **Jak znalazłyście się w FORMACIE?**

/Wypowiedzi wszystkich dziewczyn z zespołu FORMAT/:  
- To kontynuacja tańca z innych

- zespołów...
- Przypadek...
- Obejrzałam występ FORMATU i zachwyciłam się...
- A ja lubię inscenizacje, bo za każdym razem są inne...
- Dla mnie to prezentowanie tańca.
- Wspólne decyzje.
- Uznanie od ludzi.
- Wyróżnienia przez jury.
- Radość rodziców i znajomych.
- Można się powygłupiać.
- Zachwyt chłopaków, którzy wolą nas oglądać niż z nami tańczyć...

### **Kto występuje w FORMACIE?**

Jest nas 17: Aga, Angelika, Angelika, Ania, Ania, Ania, Asik, Buszmen, Fika, Gabrysia, Iza, Justyna, Justyna, Karolina, Kinia, Madzik, Sara,

### **Jakieś słowa zachęty czy podsumowania dla czytelników?**

## *Konkurs recytatorski*

6 kwietnia 2011 roku w Przedszkolu Publicznym nr 3 w Wieprzu zorganizowano konkurs recytatorski dla przedszkolaków pod hasłem „Przyroda wokół nas”. W konkursie wzięło udział 17 dzieci, zaś reszta przedszkolaków zasiadła na widowni i głośno oklaskiwała występy swoich kolegów i koleżanek. Poziom przygotowania dzieci był wysoki, mali artyści z dużym zaangażowaniem recytowali na przedszkolnej scenie przygotowane pod okiem rodziców wiersze o przyrodzie.

Jury w składzie: Elżbieta Kubarek, Jolanta Wąs oraz Seweryn Gałysz miało spory problem z ustaleniem zwycięzców w dwóch kategoriach wiekowych: dzieci 4-5 – letnie oraz 6-7- letnie. Po burzliwych dyskusjach zdecydowano, że wśród młodszych dzieci zwyciężyła Zuzanna Wielopolska, a tuż za nią byli Alicja Koniarz oraz Krzysztof Miarka. Wśród dzieci starszych I miejsce zdobyła Zuzanna Jończy, a II miejsce – Patrycja Leśniak, III miejsce zajął Arkadiusz Białek. Wszystkie dzieci biorące udział w konkursie otrzymały pamiątkowe dyplomy oraz nagrody książkowe.

PP



# Młodzież gotuje w Gierałtowiczkach

Od kwietnia tego roku w WDK Gierałtowiczki odbywają się zajęcia kulinarne. Raz w miesiącu dzieci i młodzież mogą przygotowywać dowolną potrawę. Pierwsze spotkanie odbyło się 13 kwietnia, na którym przyrządzono jajka faszerowane, a w środę 18 maja uczestnicy zajęć przynieśli produkty i zrobili pizzę. Na zajęciach młodzi adepci sztuki kulinarnej uczą się nie tylko praktyk kulinarnych, ale również nabierają sprawności manualnych w posługiwaniu się narzędziami kuchennymi. Ponadto integrują się i uczą współpracy.

Po skończonej pracy odbywa się degustacja przygotowanych potraw.  
WDK Gierałtowiczki



## Filc nie taki straszny jak go malują...



Przekonały się o tym panie z Kola Gospodyń Wiejskich we Frydrychowicach na warsztatach prowadzonych w Domu Kultury.

Arkusze filcu, igły z nitką, ostre nożyczki, odrobina wyobraźni i trochę pracy – oto przepis na oryginalne broszki, korale, świąteczne kurki, baranki i kurczaki. Piętnastoosobowa grupa pań na

filcu nie poprzestała. Wykorzystała również wełnę czesankową. Wspólnie toczyłyśmy kulki z wełny, tworzyłyśmy wielobarwne broszki w technice na mokro. Na sam koniec trzydniowych warsztatów „filcowałyśmy” na sucho za pomocą igieł.

Każda z pań przygotowała sobie zestawy biżuterii, broszek, ale przede wszystkim przekonała się, że każdy może sam tworzyć małe arcydzieła w domu, które potem go przyozdobią.



Wełna czesankowa i filc są bardzo wdzięcznymi materiałami, odpłacają barwą i zdobnością, jedynym minusem jest ich małe rozpowszechnienie w naszych sklepach, a co za tym idzie, dość wysoka cena. Jednak „dla chcącego nic trudnego” i poszukiwacze internetowi na pewno znajdą to, czego szukają. Kto wie, może któraś z pań zaraziła się tym rodzajem rękodzieła, bo jak ktoś kiedyś już powiedział „nie w poznaniu leży szczęście, lecz w dążeniu do niego”.

*Agnieszka Jakubowska*



# Chóry na V Przeglądzie Zespołów Regionalnych Kół Gospodyń Wiejskich

Chóry z naszej gminy wyruszyły na podbój pięknej Wisły. Przegląd Zespołów Regionalnych Kół Gospodyń Wiejskich był zorganizowany już po raz piąty, tym razem 21-22 maja 2011 r. To cykliczne dwudniowe wydarzenie kulturalne o charakterze plenarowej imprezy folklorystycznej zorganizowane zostało przez Rejonowy Związek w Bielsku-Białej wspólnie z Wiślańskim Centrum Kultury oraz z Powiatem Cieszyńskim w Amfiteatrze im. Stanisława Hadyny w centrum Wisły oraz na pl. B. Hoffa.

W sobotnie przedpołudnie na scenie amfiteatru zaprezentował się jako pierwszy „Chór Frydrychowice” z Frydrychowic. Jako kolejny wystąpił chór „Jarzębina” z Wieprza. Niedziela należała do chóru z Gierałtowic. Były potrawy regionalne, rękodzieło i, oczywiście, ludowe występy zespołów ze Śląska i Małopolski. Można było podziwiać stroje regionalne i zaprezentowany folklor cieszyński, śląski, góralski, laski, krakowski i inne. W punktach z rękodziełem ludowym można było podziwiać i zakupić wytwory twórców regionalnych

Spotkania takie niewątpliwie dają okazję do zaprezentowania różnorodności tradycji, jaką kultywują koła w swoich regionach. Ważne jest to, że prezentujemy swój małopolski dorobek artystyczny w województwie śląskim. Ponadto wspólne biesiadowanie daje możliwość poznania, a przede wszystkim zaprezentowania, często niemałego, dorobku artystycznego zespołów.

Imprezie sprzyjała piękna pogoda. Oby więcej było takich spotkań, gdzie przy śpiewie poznajemy się, jednoczymy i uczymy jedni od drugich.

*Agnieszka Jakubowska*



# Głodny telewizor

**Justyna Płonka**

**ZSP nr 1 im. Jana Pawła II w Wieprzu**

**kl. V b**

**(kategoria IV-VI szkoły podstawowej, miejsce I)**

W małym miasteczku żył chłopiec o imieniu Bartek. Był niski, miał czarne włosy i nie miał żadnych przyjaciół. Jego słabe oceny byłyby może lepsze, gdyby nie jedna wielka przeszkoda – telewizor. Jedyne upór rodziców powstrzymywał go przed całonocnym oglądaniem przeróżnych bajek i filmów. Telewizja tak bardzo wciągnęła Bartka, że ten zapomniał o całym świecie i kolejny odcinek ulubionego serialu stał się dla niego ważniejszy od rodziców, przyjaciół i szkoły.

Pewnego razu chłopiec, odczekawszy jeszcze kilka chwil po tym, jak zgasło światło w pokoju rodziców, przemknął obok ich sypialni i włączył telewizor.

- Och, ile wspaniałych filmów do obejrzenia! Po co mam spać, jeżeli nie jestem zmęczony!

Jednak Bartek przecenił swoje siły i już po kilku minutach zasnął. Obudził go powiew wiatru. Gdy podniósł się z fotela, by zamknąć okno, zorientował się, że nie jest w salonie. Był na dworze, ale wcale nie znał tego miejsca. Pomyślał, że to sen i poszedł przed siebie. Wkrótce natknął się na tajemniczego, przygarbionego mężczyznę w wielkim zielonym płaszczu i okrągłych okularach na nosie. Zza grubych szkieł ledwo można było dojrzeć kolor jego oczu.

- Kim jesteś? – zapytał chłopiec.

- Wkrótce się dowiesz – odparł tajemniczo nieznajomy.

- Mógłbyś sprawić, żebym znalazł się znowu w domu?

- Tak, ale najpierw chciałbym, żebyś coś zobaczył.

- Dobrze – powiedział z wahaniem chłopiec, czując, że brak zgody w niczym by nie pomógł.

Przy Bartku pojawił się fotel, a obok niego pilot z oznaczonymi przyciskami.

- Naciśnij guzik Ż!

-Ż? – dziwił się Bartek, znajdujący na pamięć rozkład przycisków na pilocie. – Nie ma takiego guzika!

- Przypatrz się dobrze! Chyba, że całonocne oglądanie telewizora przytępiło ci wzrok...

Tajemnicza postać ściągnęła z nosa okulary i założyła na nos Bartka. Wtedy, ku własnemu zdumieniu, chłopiec zauważył i kliknął odpowiedni guzik, choć nadal nie miał pojęcia, co on oznacza. W tym samym momencie pojawił się przed nim telewizor – wielkie kilkudziesięciocalowe cacko, o jakim rodzice Bartka mogli tylko marzyć. Chłopiec usiadł zafascynowany na ziemi, przyjmując typową, przygarbioną pozycję i wpatrzył się w ekran, na którym ujrzął grupkę mieszkających blisko

niego dzieci. Bawiły się one w berka i w chowanego, świeciło słońce i Bartek poczuł, że musi być im cudownie. Niestety po nim samym nie było tam ani śladu.

- Pamiętasz, jak Jurek przyszedł ostatnio zaprosić cię do wspólnej zabawy? Dlaczego nie wyszedłeś pobawić się z innymi? Uczyłeś się do sprawdzianu, pomagałeś rodzicom, sprzątałeś pokój?

- Oglądałem telewizor – odpowiedział zawstydzony Bartek.

- Rozumiem. Przycisk Ż sprawił, że w telewizji ukazało się twoje życie. Jest dosyć smutne, prawda?

Chłopiec przytaknął w milczeniu i spróbował wstać, jednak gdy to uczynił, plecy tak bardzo go zabolowały, że aż zawył z bólu. Od tej pory musiał chodzić zgięty jak staruszek. Nieznajomy okrył Bartka swoim płaszczem, mówiąc:

- On zasłoni trój garb.

- Dziękuję, ale kim pan właściwie jest?

Mężczyzna pstryknął palcami, telewizor zniknął, a jego miejsce zajęło wielkie lustro. Bartek pojrzał w lśniąca tafelę i od razu poczuł, że coś nie jest w porządku. Zapytał:

- Czemu widać w nim tylko ciebie?

- To nie jestem ja. To twoje odbicie!

Bartek zbłądł i ledwo zdołał odpowiedzieć.

-Co?! To nie jest możliwe! Przecież wyglądam inaczej – nie noszę okularów ani nie mam takiego garba!

-To nie moja wina – mężczyzna wzruszył ramionami – tylko telewizora. To on spowodował, że tak wyglądasz.

- To naprawdę ja? Czyli tak będę wyglądał w przyszłości? Och, gdybym mógł cofnąć czas, może zachowałbym swój wygląd i miałbym więcej przyjaciół!

Z oczu Bartka popłynęły łzy. Czuł się tak bezradny, że usiadł na ziemi i ukrył twarz w dłoniach. Tajemniczy wędrowiec kucnął obok niego, zdjął mu okulary i płaszcz, a następnie powiedział:

- Czasu nie da się cofnąć, ale da się go naprawić. Spójrz, znów jesteś sobą. Dotrzymam swojej obietnicy i zaprowadzę cię do domu, ale pamiętaj: telewizor jest bardzo głodny. Najbardziej lubi zjadać poświęcony mu czas i ludzi, których przez niego nie poznajemy. Bardzo smakuje mu też nasze zdrowie.

Bartek obudził się w fotelu, bolały go wszystkie kości, a telewizor wciąż był włączony. Chłopiec szybko zbiegł po schodach do łazienki, by zobaczyć w lustrze swoje odbicie. Widok uspokoił go i pozwolił stwierdzić, że przygoda przeżyta w nocy była tylko strasznym snem.

Nagle powiał wiatr i okno w łazience się otworzyło. Gdy Bartek je zamykał, zobaczył w oddali postać w płaszczu.

- Chyba jednak lepiej nie ryzykować kolejnego spotkania z głodnym telewizorem – pomyślał, a nazajutrz rodzice zastali go bawiącego się z innymi dziećmi na dworze.

## Być finalistą konkursu przedmiotowego...

Zespół Szkolno-Przedszkolny im. Jana Brzechwy we Frydrychowicach może pochwalić się tegorocznymi sukcesami dydaktycznymi – w gronie finalistów konkursów przedmiotowych znalazło się troje gimnazjalistów w 4 dziedzinach.

Są to: Paulina Radwan – język polski

Sabina Szczur – historia

Konrad Warmuz – chemia i interdyscyplinarny konkurs „Wiem Więcej”

Oto wywiad z „olimpijczykami”.

**- Jesteście uczniami Zespołu Szkolno-Przedszkolnego we Frydrychowicach. Ile to gimnazjum daje Wam możliwości?**

- W naszym gimnazjum możemy rozwijać swoje zainteresowania w wielu kółkach pozalekcyjnych. Nauczyciele zawsze służą pomocą i kiedy trzeba, poświęcają dla nas, uczniów, swój czas.

**- Wasze wyniki w nauce zapewne są**

**niezłe. Kto więc poddał wam pomysł, aby wziąć udział w olimpiadzie i w jakiej kategorii?**

- Propozycje poddali nam nasi nauczyciele, zgodnie a kierunkiem naszych zainteresowań. Pomocą i wsparciem służyli nam też nasi rodzice, za co bardzo im dziękujemy.

**- Teraz, kiedy już wiemy, skąd te inspiracje, powiedzcie, kto przygotował was do konkursów i ile czasu po-**

### święciliście na to.

- Przygotowania do poszczególnych etapów zajęły nam wiele godzin poza lekcyjną pracą i nauką. Właściwie każde popołudnie od początku roku szkolnego aż do końca marca poświęciliśmy na przygotowania do olimpiad. Czasem trudno było pogodzić codzienne lekcje i obowiązki z dodatkowymi lekturami i ćwiczeniami. Do konkursów przygotowywali nas nasi nauczyciele; z języka polskiego - mgr Maria Żak, z historii - mgr Anna Magiera, z chemii - mgr inż. Andrzej Migdałek. Im szczegól-

nie dziękujemy za poświęcony czas i wiarę w nasze możliwości.

### - W czym pomogło wam - lub pomoże - zdobycie tytułu finalisty?

- Przede wszystkim jest to dla nas dodatkowa szansa, by dostać się do wybranej szkoły, gdyż za tytuł finalisty otrzymujemy dodatkowe punkty oraz ocenę ceniącą na świadectwie.

### - Czy jesteście zadowoleni z osiągnięcia tak wysokiego etapu konkursu?

- Na pewno jest to dla nas wielki

sukces. Cieszymy się, że udało nam się tak wiele osiągnąć. Razem z nami cieszą się również nasi nauczyciele, rodzice i przyjaciele, na których mogliśmy zawsze polegać w trudnych chwilach i sytuacjach.

**- Mam nadzieję, że wasi bliscy nadal będą was wspierać i nieustannie pomagać. Serdecznie wam gratuluję i życzę dalszych sukcesów.**

**Uczennica kl. Ib gimnazjum  
Zespołu Szkolno-Przedszkolnego  
we Frydrychowicach  
Aldona Pytel**

## WYSTAWA WIELKI GŁÓD NA UKRAINIE

Wielki Głód na Ukrainie, zwany hołodomor to klęska głodu, która w latach 1932 - 1933 na terytorium ówczesnej komunistycznej Ukrainy spowodowała śmierć od 6 do 7 milionów ludzi. Głód był konsekwencją wprowadzonej przez władze państwowe Związku Radzieckiego polityki przymusowej kolektywizacji rolnictwa i bezwzględnej egzekucji narzuconych chłopom obowiązkowych, nieodpłatnych kontyngentów dostaw produktów rolnych w wymiarze przekraczającym możliwości produkcyjne wsi.

Powodem głodu była w pierwszym rzędzie przymusowa kolektywizacja rolnictwa, która powodowała chaos na wsi: niszczenie przez aktywistów dóbr chłopów, wyprzedawanie i zarzynanie koni w obawie przed ich konfiskatą, powstrzymywanie się od prac polowych. Władze oskarżały kulaków o agitację przeciwko kolchozom oraz o sabotaż, a jednocześnie błędnie spodziewały się, że w wyniku kolektywizacji produkcja rolna wzrośnie - na planach eksportu płodów rolnych opierały swoje plany industrializacyjne. Władze utrzymywały i być może uważały, że załamanie skupu zboża jest wynikiem ukrywania plonów przez chłopów i mimo prób władz lokalnych nie obniżały wymaganych kontyngentów dostaw.

W rezultacie lokalni działacze prowadzili akcje szukania ukrytego zboża, które prowadziły do zabierania zboża przeznaczonego na siew, a także zapasów niezbędnych do żywienia rodzin chłopskich. Nastąpiła fala migracji głodowych, na które władze odpowiedziały wprowadzeniem paszportów i zakazem podróży koleją. W wyniku głodu zginęła znacząca część populacji Ukrainy; zmarło wiele wsi i dochodziło do licznych przypadków kanibalizmu.

Dla tych, którzy zostawali na wsi, częstokroć jedynym miejscem, gdzie można było coś znaleźć do jedzenia było pole kolchozowe. Jednak zerwanie tam choćby kłosa było przestępstwem przeciwko ZSRR. Władze komunistyczne opracowały dekret "O ochronie mienia przedsiębiorstw państwowych, kolchozów, spółdzielni oraz wzmocnieniu własności społecznej". Opublikowany 7 sierpnia 1932 r. nazywany był potocznie prawem pięciu kłosów, gdyż za zerwanie takiej liczby groziła kara śmierci lub 10 lat łagru. Skazani nie mogli liczyć na amnestię.

Rolnicy umierali lub uciekali do miast, gdzie żywność można było kupić w specjalnych sklepach, torgsinach, za walutę, złoto, srebro lub inne kosztowności. Dla państwa określającego się mianem kraju robotników i chłopów torgsiny okazały się doskonałym interesem. Dwa torgsiny w Charkowie w okresie od stycznia do lutego 1932 r. przyjęły od ludzi 374 kg złota. W miarę nasilania się głodu powstawało ich coraz więcej.

Władze ZSRR, by poradzić sobie z masowym opuszczeniem wsi przez chłopów, 27 grudnia 1932 r. wprowadziły paszporty wewnętrzne (dokumenty tożsamości). Nieposiadający takiego dokumentu nie mógł przebywać poza miejscem zamieszkania pod groźbą administracyjnej kary obozu koncentracyjnego. Ludność wiejska nie miała faktycznie prawa do paszportów, a w konsekwencji nie mogła opuścić wsi. Wydanie paszportu (dowodu osobistego) było bowiem decyzją szefa kolchozu, a dokumenty tożsamości były przechowywane przez administrację kolchozową. Stan taki utrzymał się aż do 1974 r. Restrykcje te oczywiście nie mogły całkowicie zatrzymać głodujących chłopów na wsi. Jednak bardzo niewielki odsetek tych, którzy przedostali się nielegalnie do miast, mógł poprawić swój los. Nie mogąc znaleźć pracy lub kupić albo ewentualnie wyżebrać trochę chleba, rolnicy umierali na ulicach miast Ukrainy..

Głód działał na psychikę ludzką w różnoraki sposób. Jedni umierali w swoich domach w samotności, inni próbowali się ratować udając się do miast, jeszcze inni posuwali się do aktów kanibalizmu. W trakcie głodzenia w organizmie człowieka przeważa katabolizm nad anabolizmem białka. Codziennie spada masa ciała. Pojawiają się ostre bóle żołądka, które po jakimś czasie zanikają. Człowiek wpada w letarg, jest otepiaty. Dochodzi do ostrych zaburzeń umysłowych, mogą pojawić się omamy.

Jednym z takich przykładów popadania w głodowy obłęd jest sprawa Kseni Bołotnikowej, mieszkanki wsi Sofijówka, która z powodu braku żywności, braku pomocy z jakiegokolwiek strony, mając na utrzymaniu jeszcze syna, zabiła swoją córkę podrywając jej gardło. Po zabójstwie położyła jej ciało na ławce, przykryła i poszła spać. Następnego dnia odcięła dziewczynę głowę i włożyła do kotła. Pozostałą część ciała pokroiła na kawałki...

Prerażających przypadków kanibalizmu było wiele. Ofiarami ich bardzo często stawały się najmłodsze dzieci, często pożerane żywcem przez innych ludzi...

Wiele wsi na Ukrainie wyludniło się. Opisuje to R. Kuśnierz w książce „Głód potępienia”: *Głód na Ukrainie był bardzo wielki. Wsie liczące ogólnie 5-6 tysięcy ludności, zamieszkwane są obecnie przez 20-30 rodzin. Z powodu braku ludzi do grzebania trupów, w niektórych wsiach początkowo trupy były wrzucane do piwnic opustoszałych domów, a kiedy zabrakło ludzi trudniących się wrzucaniem trupów do piwnic, trupy leżały nie chowane przez dłuższy czas w domu. Na porządku dziennym trupów nie chowało się przez 3-4 dni. W związku z tym w niektórych wymarłych prawie zupełnie wsiach, panuje smród nie do zniesienia...*

Fakt głodu był negowany, wszelkie wypowiedzi na ten temat aż do upadku ZSRR były kwalifikowane jako przestępstwo "propagandy antyradzieckiej". Utajnione zostały też wyniki spisu ludności w 1937 roku, ujawniające demograficzny aspekt Wielkiego Głodu. Zastosowano też aktywne środki dezinformacji wobec dziennikarzy zachodnich; o świadome ukrywanie faktów oskarża się obecnie wielu ówczesnych korespondentów w ZSRR.

W okresie Wielkiego Głodu na Ukrainie obok milionów Ukraińców zmarło także 21 000 Polaków. O ich losach i losach ich sąsiadów wspomina pamiętnik Zofii Pawłowskiej pt. „Wspomnienia z Buga”. 10 listopada 2003 dwadzieścia pięć krajów świata, w tym Rosja, Ukraina oraz Stany Zjednoczone wydały deklarację w związku z siedemdziesiątą rocznicą Wielkiego Głodu, w której oddano cześć ofiarom, rozciągając jednak pamięć także o ofiary głodu innych narodów Związku Radzieckiego tego okresu.

Materiały do tekstu zostały opracowane na podstawie wikipedii.

**GOK**

WYSTAWA „GŁÓD NA UKRAINIE” BĘDZIE PREZENTOWANA W NASTĘPUJĄCYCH SOLECTWACH.

Lp.	Miejsce	Dni ekspozycji	Godziny ekspozycji
1	GOK Wieprz	23.05.-27.05.2011	8:00 - 15:00
2	WDK Frydrychowice	30.05.-3.06.2011	14:00 - 19:00
3	WDK Gierałtowiec	8.06. - 11.06.2011	16:00 - 20:00
4	WDK Nidek	13.06. - 17.06.2011	15:00 - 20:00



# Klub Kulinarnego Podróżnika

Z pamiętnika uczestnika Klubu Kulinarnego Podróżnika...



## ARMENIA w Gierałtovicach

Armenia to górzysty kraj, gdzie chwala wielkiej historii miesza się z teraźniejszym ubóstwem. Najważniejsza cywilizacja Kaukazu w wyniku najazdów zbrojnych została ograniczona do skrawka dawnej potęgi. W Armenii jest więcej absolwentów inżynierii niż gdziekolwiek indziej na świecie, ale bezrobocie jest tak powszechne, że za

szczęściarzy uważa się ludzi, którzy mają jakiegokolwiek zajęcie. Ormianie, uciekając przed eksterminacją, a także w poszukiwaniu pracy, wyemigrowali w świat. Nawet w Polsce istnieje ich mała wspólnota. Właśnie ci ludzie, którzy zamieszkują tak wiele krajów świata, pomagają swoim krewnym w odległej Armenii. Bez wsparcia diaspory życie w wysokich górach

byłoby jeszcze trudniejsze. Do tego niezwykłego kraju coraz łatwiej dostać się za sprawą bezpośrednich połączeń lotniczych z Warszawy.

Na spotkaniu serwowano kebab przygotowane przez firmę MARWEX. Sponsorem jedzenia jest firma PROTECH.

GOK



## NORWEGIA w Gierałtoviczkach

Norwegia była celem naszego spotkania w ramach Klubu Kulinarnego Podróżnika, które odbyło się 23 marca 2011 r.

Chociaż Królestwo Norwegii jest niewiele większe od Polski, to od południowego do północnego jego krańca jest niemal trzy tysiące kilometrów. Taką odległość najlepiej pokonać dobrym autem. Dominują górskie drogi, wąskie serpenty. Poza tym trzeba robić przerwy na podziwianie widoków albo na przepuszczenie renifera, łosia lub owcy.

Norwegowie są sympatyczni, ale jest ich mało. Średnio na kilometr kwadratowy przypada 12 osób, a na północy kraju – zaledwie dwie osoby. Tak niski poziom zaludnienia to zasługa wybitnie górzystego terenu i surowego klimatu, który znacznie utrudnia osadnictwo. W efekcie cały kraj ma tylko 4,65 miliona mieszkańców i aż 2,3 miliona owiec oraz 200 tysięcy hodowlanych reniferów. Słabe zaludnienie ma swoje zalety: kraj jest czysty, a przyroda dziewicza. Atuty Norwegii doceniają jej mieszkańcy – prawie każda rodzina

ma drewnianą chatę w górach, tak zwaną hytte.

Norwegia to kraina dnia polarnego. W

lecie przez dwa miesiące całkowita ciemność nie zapada, zwłaszcza na dalekiej północy. Innym zjawiskiem, na które czy-

hają turyści, jest zorza polar-  
na, która tworzy niezwykle spektakularny pokaz światła. Najlepiej widoczna jest między listopadem a lutym, wyłącznie przy bezchmurnym niebie i bardzo niskich temperaturach.

Z kolei zachodnia Norwegia słynie z łatwo dostępnych fiordów i gór. To idealne miejsce do wędrówek, spacerów po lodowcach, wędkowania i jazdy na rowerze. Fiordy powstały przez zalanie żłobów i dolin lodowcowych, tworząc głębokie zatoki wrzynające się głęboko w ląd. Na dnie fiordu Rombaken pod Narwikiem spoczywa niszczyciel ORP Grom, który 4 maja 1940 r. został zatopiony przez niemieckie lotnictwo.

Na zakończenie uczestnicy spotkania mogli wziąć udział w konkursie i wygrać drobne nagrody.





## NEPAL w Gierałtowiczkach

Kolejne spotkanie w ramach Klubu Kulinarnego Podróżnika, które odbyło się 17 maja 2011 roku było poświęcone krajowi o egzotycznej nazwie Nepal.

To niewielkie państwo, wciśnięte między dwa kolosy, jakimi są Chiny i Indie, położone jest w środkowej części Himalajów. Łatwo jest polubić Nepalczyków, którzy bez napastliwej dbałości o turystę zdobywają sympatię odwiedzających. W ostatnich latach na szeroką skalę rozwinęły się tu usługi turystyczne związane z turystyką himalajską. Można się tutaj nasycić widokami gór i ich oszałamiającą przyrodą, wybrać się do dżungli na poszukiwanie tygrysa bengalskiego, spróbować

paralotniarstwa i przejażdżki na słoniu.

Jednym z osobliwych widoków w tym kraju są krowy, które uważane za święte są prawie nietykane i cieszą się ogromnym szacunkiem.

Mimo ciężkich warunków życia i surowego klimatu uśmiech często gości na twarzach Nepalczyków. O ubóstwie tego kraju przypominają liczni żebracy. Tak właściwie to są oni niezauważalni. Siedzą spokojnie w ruchliwych miejscach, błagalnie wyciągając ręce. Są mniej rzucający się w oczy niż rumuńscy Cyganie koczujący na ulicach polskich miast.

Stolica Nepalu, Katmandu, jest pełna kontrastów. Z jednej strony potworny brud,

śmieci wydzielające odór nie do wytrzymania, masa bezdomnych wychudzonych zwierząt. Z drugiej strony przyciąga estetycznymi zabytkami, współlistnieniem budyzmu i hinduizmu. Możemy spędzić wiele godzin na placu pałacowym – Durbar Square – stanowiącym serce starego miasta. Wpisany na listę UNESCO urzeka architekturą kilkudziesięciu wielowiekowych, hinduskich świątyń i innych budowli.

Po degustacji przygotowanej potrawy odbył się mini quiz, którego uczestnicy mogli wygrać ciekawe nagrody.

Sponsorem podróży kulinarnej była firma F. H. U. „STYL”.

**WDK Gierałtowiczki**



## ERYTREA w Nidku

16 marca w WDK w Nidku miała miejsce prelekcja dotycząca Erytrei. Na spotkaniu można było posłuchać historii o najmłodszym kraju Afryki a także napić się kawy z kardamonem.

*Red.*



## Przedшкоlaki na prelekcji o AMERYCE

12 kwietnia 2011 w Przedszkole Publicznym nr 3 w Wieprzu zorganizowano spotkanie podróżnicze dotyczące Stanów Zjednoczonych Ameryki. Młodzi uczestnicy spotkania mogli usłyszeć historie z zakresu natury, rozrywki i techniki. W ramach bloku „natura” usłyszeć można było i zobaczyć zdjęcia z huraganów, rafy

koralewej, egzotycznych zwierząt jak aligatory, rekiny, węże i manaty zwane syrenami wodnymi.

Blok tematyczny „rozrywka” ukazał dzieciom niezwykle królestwo wyobraźni; parki Disneya z postaciami z kreskówek, studia filmowe z inscenizacjami pełnymi efektów specjalnych czy też kolejki górskie i karu-

zele.

Blok techniczny ukazał świat inżynierii, który w Ameryce jest doprawdy imponujący. Dzieci obejrzały wyścigi samochodów, promy kosmiczne, szesnastopasowe autostrady i drapacze chmur.

**GOK**





## BIRMA w Wieprzu

8 kwietnia 2011 roku w Wieprzu odbyło się spotkanie Klubu Kulinarnego Podróżnika pt. „Birma”.

Państwo to jest położone w Azji Południowo – Wschodniej nad Zatoką Bengalską. Jest dwa razy większe od Polski. Mieszka tam ok. 53 mln ludzi. Władzę w państwie sprawuje prezydent Thein Sien, który steruje juntą wojskową. Stolicą tego kraju jest Naypyidaw.

W Birmie większa część ludności wyznaje buddyzm. Atrakcją turystyczną jest „Złota Pagoda” – wielka świątynia położona w mieście Rangun. Prelegentka Bożena Kotlarczyk pokazała nam piękne zdjęcia z tego miejsca. Ciekawie opowiadała o tak zwanych „kobietach żyrafach”. Birmanki z jednego z górskich plemion noszą na szyjach metalowe obręcze ważące nawet 5 kg. Przez całe życie zgniatają im one obojczyki i deformują żebra, przez co tworzą optyczne złudzenie wydłużonej szyi.

W XVIII wieku Birma za panowania króla stała się silnym państwem rządzonym absolutnie. W roku 1885 stała się kolonią brytyjską włączoną do Indii. Niektórzy królowie tego kraju mieli dziwny zwyczaj, że rozbierali stare stolice i budowali nowe w innych miejscach. Z ruin jednego starego pałacu wybudowano bardzo długi drewniany most. W ostatnich latach Birmańczycy zorganizowali pokojowe powstanie, by uwolnić się od rządów wojska i przywrócić demokrację. Tak zwana „szafranowa rewolucja” przeciwko juncie wojskowej nie udała się. Wojsko zamyka w więzieniach wielu ludzi, w tym nawet mnichów.

Bożenka Kotlarczyk



Birma to kraj biedny, który pomimo rządów wojska, ma w sobie wiele piękna. Ciekawa kultura, sympatyczni ludzie i piękno przyrody przyciąga wiele osób z całego świata.

**Konrad Krupnik**



## KATALONIA w Wieprzu

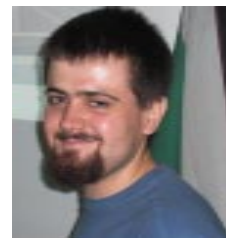
Katalonia to jedna z najbardziej atrakcyjnych krain dla podróżujących po Europie. Dzięki tanim liniom lotniczym można dostać się do niej bardzo łatwo. Stolicą Katalonii jest Barcelona. Jest to olbrzymie miasto pełne muzeów i setek lat historii wpisanej w



domy, ogrody i pomniki. Stare kościoły stoją obok nowoczesnych drapaczy chmur, do wiekowej twierdzy obronnej można dostać się kolejką linową. Nowoczesny port sąsiaduje z piaszczystą plażą. W mieście możemy oglądać genialne budowle Antonia Gaudiego, jednego z najbardziej utalentowanych architektów w historii. Życie nocne w Barcelonie jest dla niektórych turystów największym magnesem. Katalończycy uwielbiają zabawę nawet do białego rana.

Katalonia to także miejsca święte jak Monserat; urokliwe wioski rybackie jak Cadaques; muzeum surrealisty Salvadora Dali w Figueras czy wielokilometrowe plaże na Złotym Wybrzeżu. Prelegent Karol Chrapek opowiedział także o Walencji - innym ciekawym mieście wschodniej Hiszpanii. W trakcie spotkania serwowano paellę i tortillę. Sponsorem żywności był, jak zwykle od wielu lat, Bank Spółdzielczy w Andrychowcie.

**KKP**



## ŚDS na KAUKAZIE

W ramach cyklicznej imprezy spotkań podróżniczych w Środowiskowym Domu Samopomocy 13 kwietnia 2011 roku zorganizowano prelekcję pt. KAUKAZ.

Uczestnicy spotkania mogli usłyszeć o trudnej historii Ormian, którzy byli ofiarami pierwszych zorganizowanych masowych czystek etnicznych w historii, o świętej górze Ararat, gdzie osiadła Arka Noego, o sympatii Gruzinów do Polaków, o największym zbrodniarzu w historii ludzkości – Stalinie, który urodził się w Gruzji, o polach herbacianych i kamienistych plażach Morza Czarnego.

Po spotkaniu w ramach mini-quizu można było wygrać egzotyczne monety pod warunkiem podania prawidłowej odpowiedzi na różne pytania z zakresu historii, geografii i biologii.

**GOK**





# IRLANDIA w ŚDS

Majowe spotkanie dla uczestników zajęć w ŚDS w Wieprzu dotyczyło Irlandii.

Kraj ten jest stosunkowo dobrze znany wielu Polakom pracującym za granicą. O jego atrakcjach turystycznych jednak mało kto pamięta.

Celtowie, którzy zamieszkiwali „zieloną wyspę” stworzyli własną, niezwykle zaawansowaną kulturę. W wyniku wojen jednak utracili swoją dominującą pozycję w Europie. Przez wiele wieków byli zdominowani przez swoich silniejszych sąsiadów - Anglików.

Obecnie Republika Irlandii jest wolnym krajem, który dynamicznie się rozwija. Na jego terenie pozostały niezwykle zabytki w postaci zamków, pałaców, kościołów i uniwersytetów.

Dla dorosłych atrakcją może być gorzelnia Bushmill, gdzie produkuje się od 1608 whisky oraz browar Guinnessa. W Irlandii istnieje problem alkoholizmu, więc ceny na trunki wysokokowe są znacznie wyższe, niż w innych krajach.

Największą atrakcją Irlandii pozostaje jednak natura. W zachodniej części wyspy znajdują się imponujące urwiska Moher (stąd i



nazwa moherowej wełny), poszarpany cichymi zatoczkami z turkusową wodą półwysep Dingle, kamienne pustkowia Burren czy grobla Giganta z bazaltu. Na prezentacji można było też usłyszeć kilka legend irlandzkich o leprikonach (lokalnych zielonych krasnoludkach) z koniczynkami, harfami i tęczkami oraz z zakopanymi skarbami.

GOK

## GAŁĄŻ Z GIERAŁTOWIC

7 czerwca miała obchodzić 70.urodziny. Planowałam zabrać Mamę do Jej Gierałtovic, gdzie się urodziła, spędziła dzieciństwo i lata szkoły podstawowej. Dokąd wracała zawsze myślą i sercem, barwnymi opowieściami, do Gierałtovic, które ponad wszystko ukochała, do ludzi i krajobrazu, o którym zawsze mówiła, że jest najpiękniejszy, bo daje nieograniczony, szeroki widok otwierający się na cały świat. Bo są tu niziny, pola, lasy, a w tle, gdzieś daleko góry nieprześlaniające niczego.

Postanowiłam wspo-



Z księdzem Kowalczykiem 1950

nień Krystynę Wołek, zmarłą 9 kwietnia, ponieważ zapomnieliśmy wywiesić klepsydrę w Gierałtovicach...W Jej ukochanych Gierałtovicach, a tak była dumna, że stąd pochodzi... Kryśka, Krysia, a dla najbliższych po prostu Krzysia była najstarszą córką Franciszka Wołka – wieloletniego kierownika szkoły i założyciela teatru działającego w latach pięćdziesiątych i na początku sześćdziesiątych. To właśnie z nim, jako dziecko, obserwowała stawiane domy, kładzenie więźby dachowej, co pewnie wpłynęło na jej późniejsze zainteresowania architekturą. Jeździła do krakowskich teatrów wypożyczać stroje do kolejnych przedstawień.

Pamięć jest ulotna. Kiedy jesteśmy młodzi, niekoniecznie słuchamy z uwagą opowieści rodziców, dziadków, wydaje nam się, że wiele razy jeszcze to samo usłyszymy, a jutro, za miesiąc zapiszemy...

A potem pozostaje niewystowiony żal, że czegoś nie zdążyliśmy.

Nie mogę sobie przypomnieć nazwisk aktorek i aktorów teatru (owszem, trzy pamiętam), kolegów i koleżanek ze szkoły, przyjaciół, z którymi chodziła nad stawy, a potem na, jak zawsze powtarzała, najwspanialsze na świecie prywatki organizowane spontanicznie w Gierałtovicach i Zatorze. To właśnie na tych prywatkach wszyscy byli weseli, życzliwi, tańczyli rock'n'rolla, odprowadzali się wzajemnie, nikt się nie upijał...

Od najwcześniejszego dzieciństwa pamię-



Z mamą Ireną z domu Pachel, tatą Franciszkiem, młodszym rodzeństwem Anną (Hanusią) i Michałem



Nad stawami w Gierałtovicach

tam opowieści, zresztą wnuczki Krysi też, o tym, jak patrzyła na palącą się od uderzenia gromu stodołę, o kulistym piorunie, który wpadł do domu koleżanki, topiąc metalowe przedmioty, w tym spinki we włosach. Za najzabawniejsze zaś uznajemy anegdotę o lekcji matematyki, kiedy to ojciec załamany niewiedzą córki - uderzył pięścią w tablicę, mówiąc „Kryśka, to ty nie umiesz???!”, a tablica po prostu spadła.

Lubiłam opowieści o pani, która robiła z bibuły „pająki” i o tym, jak ktoś próbował zrobić sobie rower z drewna...

To właśnie z Gierałtowic Mama przywiozła nazwy kwiatów – firletki zwane „krewka Pana Jezusa”, margaretki, krzew „stary kawaler”, „boże drzewko”, „śmierdziuszki”, zapach macierzanki i maciejki. To właśnie tutaj, nad stawami pokazała mi „gdzie diabeł portki pierze”, czyli pidło. Zaprowa-



dziła nad wąwóz, przez który musiała chodzić o czwartej nad ranem w drodze do Zatora, by stamtąd wyruszać pociągiem do liceum do Krakowa, a potem na studia malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych.

Nie zanotowałam nic, na szczęście dużo znalazłam we wspomnieniach mojego Dziadka Franciszka Wołka i powoli odtwarzam nazwiska. Chętnie skontaktuję się z kimś, kto pamięta moją Mamę i jest częścią Jej ukochanych wspomnień, podaję nr telefonu 33 875 23 66.

Dzieci przypomniały mi, by zgodnie z życzeniem, włożyć Babci do trumny kawałek suchej gałęzi pochodzącej z drzewa rosnącego niegdyś przy rodzinnym domu Wołków, a przechowywanej w naszym mieszkaniu w bloku od 1962 roku. Ten, tzw. „patyk z Gierałtowic” postanowiliśmy nadal zostawić w domu na pamiątkę.

## Pożegnaliśmy Zosię Gąsiorek

3 maja 2011 roku w Świątę NMP Królowej Polski zmarła Zofia Gąsiorek, wieloletnia członkini i przewodnicząca KGW w Gierałtowicach oraz działaczka Stowarzyszenia Gospodyń Wiejskich w Andrychowie.

Życie wiodła bardzo pracowite. Przez wiele lat pracowała w sklepach GS Wieprz-Andrychów. Wychowała troje dzieci i doczekała się ośmiorga wnucząt.

Zosia słynęła ze zręcznych rąk. Propagowała ideę wykonywania kwiatów z bibuły i uczyła tej sztuki uczniów i gospodynie, nie tylko w Gierałtowicach. Cieszyła ją możliwość tworzenia kompozycji kwiatowych. Własnoręcznie wyhaftowała wiele serwet i gorsetów oraz uplotła kilka nagrodzonych wieńców dożynkowych. Ostatnio swoje dzieła prezentowała na Spotkaniu Integracyjnym Gospodyń, które odbyło się 26 października 2010 roku w Wieprzu w Domu Weselnym „Polonez”.

Pozostanie w naszej pamięci energiczna i uśmiechnięta - z kwiatami.

*Grażyna Gruszczyńska*

## Nasze integrowanie....

Zakiełkował pomysł, by założyć klub seniora, ale nikt nie wiedział, jak ma on funkcjonować. A potem spontanicznie poszło już samo...

Tak właśnie we Frydrychowicach powstał klub, który nosi nazwę "KLUBU SPOTKAŃ INTEGRACYJNYCH SENIORÓW" i jak sama

nazwa mówi, w dużej mierze ma integrować ludzi w wieku starszym. Cel, który jako grupa sobie postawiliśmy, to by walczyć ze stereotypem człowieka starszego, opuszczonego, który do niczego się nie nadaje. W klubie seniora spotykamy się w ostatni piątek miesiąca w godzinach

popołudniowych. Nasza grupa liczy 35 zapisanych pań, zazwyczaj na spotkaniu jest około 15 osób, a od niedawna dołączył do nas jeden z panów, z czego jesteśmy dumni. Zazwyczaj to grupa decyduje o charakterze spotkania. W swym niespełna rocznym działaniu gościliśmy prelegenta,



który zarażał podróżami na Maltę i do Erytrei. Gościliśmy na spotkaniach panie z firm kosmetycznych Betterware, LR Health & Beauty Systems GmbH - Aloe Vera. Ważnym elementem naszych spotkań były dwie prelekcje - rehabilitanta z pobliskiego Szpitala w Wadowicach pana Rafała Czaplina na temat zachowania sprawności aż do późnej starości i niedawne spotkanie z panią Agatą Maciejewską, pielęgniarką diabetologiczną, również pracującą w szpitalu, która mówiła o zdrowym odżywianiu się w wieku starszym. Nie zapomnieliśmy o naszych kulturalnych potrzebach - był

wyjazd do Teatru Ludowego w Krakowie na sztukę "Duety" i wyprawa do Term Podhalańskich w Szaflarach. Obcowaliśmy blisko rok ze sobą, można było stwierdzić, że ludziom starszym nie brakuje ochoty, zapału, a zwłaszcza pomysłów. Problem jak zawsze stoi po stronie finansów, a one z działaniem takiego klubu na pewno są związane. O ile część spotkań może być organizowana przy udziale niskobudżetowym, to druga część musi coś oferować, a do tego potrzebne są środki finansowe, z którymi różnie bywa.

Myślę, że pozytywnie, jaki ukazał klub, jest to, że razem coś można zdziałać na poziomie grupy, ale i też naszej gminy poprzez choćby wspólnie wyjazdy, spotkania. Razem, łącząc siły i zamiary ludzie w swojej grupie wiekowej mają szansę na ciekawe zagospodarowanie części czasu wolnego, poprawę świadomości, a przede wszystkim naszej aktywności. „Wyjście do ludzi” zmienia poglądowość, daje możliwość współpracy oraz rozszerza horyzonty, bo każdy ma prawo do poznania i cieszenia się życiem niezależnie od wieku.

*Agnieszka Jakubowska*



## Klub Seniora W Szaflarach

Klub Seniora w Wieprzu organizuje comiesięczne spotkania seniorów z sołectwa Wieprz. Organizatorzy starają się uczynić spotkania zróżnicowanymi, by każdy z uczestników znalazł coś dla siebie. W spotkaniach uczestniczy kilkanaście osób.

Oferta Klubu Seniora dotyczy różnorodnych działań aktywizujących:

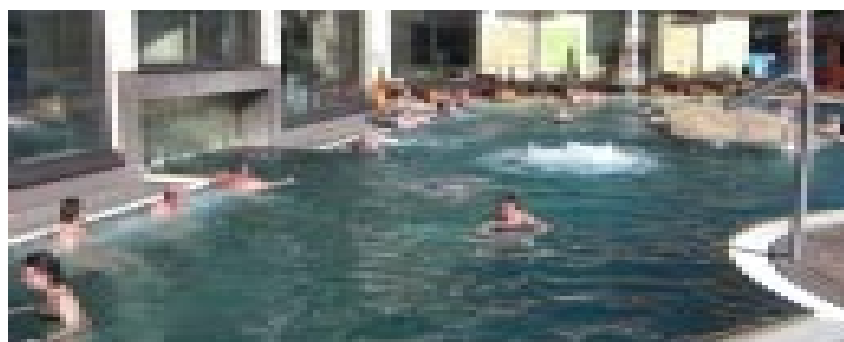
**1.kulturalnie;** jak wyjazdy do teatru (szafka „Duety” w Krakowie), spotkania z podróżnikami i wystawy.

**2.zdrowotnie;** spotkania z dietetykami i prezentacje typu „Jak się odżywiać, by żyć dłużej”.

**3.cywilizacyjno-technologicznie** (kurs komputerowy dla osób starszych)

**4.sportowo i rehabilitacyjnie** (wyjazdy do wód termalnych w Szaflarach).

Klub Seniora działa przy Gminnym Ośrodku Kultury i współpracuje z Komisją do Spraw Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, która wspiera jego



działania, dofinansowując wiele imprez, szczególnie wynajem transportu. Dzięki takiemu wsparciu w maju udało się zorganizować wyjazd do teatru i do wód termalnych w Szaflarach dla mieszkańców sołectw Frydrychowice i Wieprz. Wyjazd w poniedziałek umożliwił uniknięcie tłoku przy masażach wodnych i saunie. Z perspektywy gorącego basenu przy bezchmurnym niebie można było podziwiać panoramę

przyprószonych śniegiem Tatr. Wyjazd był formą terapii zdrowotnej. Istnieje nauka - balneologia - (z łac.: balneum - łaźnia, z gr.: lógos - słowo, nauka) - jedna z najstarszych dziedzin medycyny uzdrowiskowej, zajmująca się badaniem właściwości leczniczych wód podziemnych i borowin oraz zastosowaniem ich w leczeniu, zwłaszcza terapii chorób przewlekłych.

Balneologia rozwijana była już w starożytności. W Grecji, Egipcie i Rzymie stosowano kąpiele wodolecznicze. W XVII-XIX wieku wprowadzono kuracje polegające m.in. na picciu wód mineralnych i różnorodnych zabiegach z użyciem wody mineralnej. Polskimi twórcami balneologii są J. Dietl, który zajmował się klasyfikacją polskich wód mineralnych oraz popularyzującą uzdrowisk popradzkich i J. Żnieniewicz, który wprowadził nowoczesne wodolecznictwo. Współcześnie balneologia rozwija się głównie w Japonii i Europie, ze względu na największe tradycje uzdrowiskowe.

**GOK**



# Zdrowo i wesoło – profilaktyka umysłu i ciała

W minionym roku ZSP nr 1 w Wieprzu wzbogacił się o plac zabaw dla dzieci, który powstał dzięki staraniom dyrekcji szkoły oraz władz gminnych. Jego budowa była współfinansowana ze środków Gminy Wieprz oraz Rządowego Programu „Radosna Szkoła”.

Człowiek, by mógł rozwijać się prawidłowo, żyć zdrowo i sprawnie funkcjonować potrzebuje wielu czynników. Jednym z nich jest ruch, który odgrywa fundamentalną rolę w procesie rozwoju umiejętności fizycznych i społecznych dziecka. Pozwala rozwinąć motorykę oraz wzmacnia mięśnie.

W dobie rozwiniętej techniki informacyjnej zmuszamy swoje ciało do bezruchu. Często doskonalimy tylko nasz umysł, a zapo-

my o tym również w kontekście własnej kondycji i zdrowia, niezależnie od wieku.

Uczniowie naszej szkoły z utęsknieniem czekali na pierwsze ciepłe, słoneczne dni, kiedy będą mogli zainaugurować otwarcie placu zabaw, ponieważ wykonany końcem roku kalendarzowego kusił i zachęcał do zabawy, na co, niestety, nie pozwalały warunki atmosferyczne. Dzieci chętnie korzystają z wszystkich urządzeń, pokonując niejednokrotnie barierę strachu przed wspinaniem się na wysokość, czy chodzeniem po ruchomych elementach. Dzięki miękkiej nawierzchni, jaką pokryty jest plac zabaw, dzieci nie są narażone na niepotrzebne otarcia i siniaki. Zabawa dostarcza im wielkiej frajdy, pomaga uwierzyć we własne siły i poprawia kondycję oraz sprzyja nawiązywaniu prawidłowych relacji społecznych.

EK, IC



minamy o ciele. Te złe wzorce nieświadomie przekazujemy młodemu pokoleniu. Nie obcy nam jest obrazek, na którym dzieci godzinami przesiadują przed telewizorem, oglądając bajki lub przed komputerem, grając w gry. Przez to są one coraz mniej odporne na wysiłek i choroby, coraz częściej występują u nich wady postawy. Dlatego też tak istotną rolę w prawidłowym rozwoju dziecka odgrywają place zabaw. Oczywiście ich zaletą jest fakt, że znajdują się na świeżym powietrzu. Podczas intensywnego wzrostu dzieci ruch na świeżym powietrzu jest niezbędny.

Na placu zabaw dzieci ćwiczą wszystkie partie mięśni, pobudzają pracę serca i płuc, a także zwiększają napływ krwi do mózgu, a tym samym jego dotlenienie, co wpływa również na rozwój umysłowy. Zabawy ruchowe zaspokajają najlepiej potrzebę rozładowania energii i złych emocji. Właściwa kombinacja urządzeń zapewnia wszechstronne możliwości ćwiczeń, co idzie w parze z rozwojem umiejętności ruchowych, a w konsekwencji zdolnością percepcji i rozwojem socjo - emocjonalnym. Różne badania prowadzone na całym świecie wykazują, że aktywne ruchowo dziecko uczy się łatwiej. Zajęcia ruchowe, spacer, wycieczki, kontakt z naturą to znakomity środek łagodzący szkodliwe dla zdrowia zjawiska. Dzięki wysiłkowi fizycznemu, zwłaszcza na świeżym powietrzu, organizm lepiej funkcjonuje. Pamiętaj-

# KLUB SENIORA W WIEPRZU

Spotkanie 31 marca 2011 upłynęło pod hasłem „Jak długo zachować zdrowie w wieku starszym?”. Prelekcja pana Rafała Czapli dotyczyła metod profilaktyki, by ograniczać możliwości zachorowań na wiele chorób, które nękają społeczeństwo.

Zdrowe odżywianie i zdrowy tryb życia są gwarancją zachowania dobrej formy w każdym wieku. Prelegent proponował masáže jako formę utrzymania dobrej kondycji fizycznej. Przypominał o znaczeniu aktywnego spędzania wolnego czasu, w tym o jeździe na rowerze i spacerach, które przedłużają życie.

GOK



## PONOWNE ODKRYCIE - CZOSNEK NIEDŹWIEDZI

*„Według lekarzy jedynym sposobem utrzymania zdrowia jest jedzenie tego, na co się nie ma chęci, picie tego, czego się nie lubi i robienie tego, czego by się wolało nie robić”*

Mark Twain

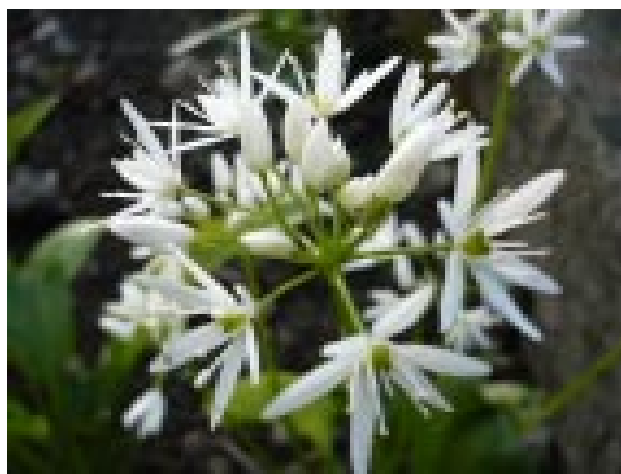
W czasie jednej z moich częstych wycieczek w malownicze zakątki Beskidów, idąc w górę potoku w Rzykach Jagódkach, nawiasem mówiąc jest on jednym z dopływów Wieprzówki, natknąłem się na miejsce, w którym wyczułem ciekawy zapach. Ponieważ była to późna wiosna i drzewa w zawrotnym tempie budziły się do nowego życia, przestrzeń powietrzną nad opadającą kaskadami po obrośniętych żywozielonym mchem głazach wodą wypełniały przeróżne, miłe dla zmysłu powonienia zapachy. Wśród żywicznych woni młodych pędów jodeł, sosen i daglezi, także świerków, chociaż nielicznych, wyróżniała się jedna, znana mi raczej z przydomowej grządki. Nawet przez chwilę myślałem, że najliczniejsze, młode pędy buka wydzielają taki zapach. Ale okazało się, że to nie buk. Na brzegach szumiącego strumienia z naniesionych podczas większych deszczy mułów wyrastały żywozielone, duże liście, wyglądem przypominające liść konwalii, a ponieważ było ich tam bardzo dużo, ich zapach zdecydowanie w tym miejscu dominował. Był to zapach czosnku.

Skąd w środku lasu zapach naszego pospolitego czosnku? Wprawdzie był on bardzo deli-

katny, lecz po zerwaniu liścia i roztarciu go w palcach, wybuchnął o bardziej wyrazistej intensywności. Setki liści wyrastały z żyznej ziemi, spod kamieni, niektóre podmyte pokazywały swoją cebulkę z rozczochranym pęczkiem długich korzeni na końcu. Okazało się,

że jest to czosnek niedźwiedzi. Słyszałem o tej roślinie, lecz nigdy nie zwracałem na nią większej uwagi, gdyż nie spotykałem jej w tak dużych ilościach. Wprawdzie najbardziej masowo występuje na żyznych siedliskach buczyny karpackiej, ale również jej wielkie łany porastają Puszcę Białowieską czy obszary Biebrzańskiego Parku Narodowego.

Jej właściwości są podobne do czosnku pospolitego, jednak jest bardziej delikatna niż ząbki czosnku, więc łatwiej ją spożywać. Działa silnie bakterio-bójczo, obniża ciśnienie krwi, korzystnie działa na serce, zapobiega nowotworom złośliwym, miażdżycy, pobudza wydzielanie soku żołądkowego i żółci. Aromatyczne liście zawierają dużo witaminy C, a zalecane są jako składnik zup, można je dodawać do sałatek i kanapek oraz kisić i marynować. Badania naukowe dowodzą, że czosnek niedźwiedzi zapobiega sklejaniu się płytek krwi, rozrzedza ją i poprawia jej krążenie w naczyniach krwionośnych, zawiera bardzo dużo żelaza tak potrzebnego naszemu organizmowi po długiej zimie. Spożywany w postaci suszu lub nalewki pozbawiony jest charakterystycznego zapachu - być może nie przez każdego tolerowanego. W tej chwili, gdy szanowni Państwo przeglądają czerwcowy numer „Wieści z Gminy Wieprz”,



czosnek niedźwiedzi w całej okazałości rozkwita w miejscach naturalnego występowania. Na terenie naszych Beskidów spotkałem już kilka doświadczeń obfitych stanowisk tej rośliny, natomiast w naszej gminie, niestety, jej nie znalazłem. Kwiaty ma białe [trujące], wyrosłe na cienkich łodyżkach, liście nadal można jeszcze zbierać, są nieco twardsze niż wczesną wiosną, ale ciągle nadają się do spożycia.

Roślina posadzona w przydomowym warzywniku doskonale sobie radzi, dostarczając cennych liści, a jej białe kwiaty są ozdobą naszego ogródka. Cebulki i nasiona można nabyć w sklepach ogrodniczych i po-

sadzić, łatwo się przyjmują. Po niedługim czasie rozrosną się na większym obszarze, ponieważ nasiona czosnku roznoszą mrówki, które są amatorami tłuszczu zgromadzonego w łupinie nasiennej. Kwiaty zapylane są przez owady, a ciekawostką botaniczną jest to, że jeżeli kwiat nie zostanie zapylony przez owada, wtedy słupek wygina się w stronę pręcików i dokonuje samozapylenia.

Skąd bierze się nazwa czosnek niedźwiedzi? Otóż nazwę swą zawdzięcza podpatrzonemu obyczajowi niedźwiedzi, które po przebudzeniu z zimowego snu pożerały [i pewnie nadal pożerają] wielkie ilości pew-

nych zielonych liści, by odzyskać siły i wigor. Były to liście dziko rosnącego, u nas chronionego, czosnku niedźwiedzi. Jego nazwa łacińska *Allium ursinum*, wywodzi się od słowa „ursus”, oznaczającego niedźwiedzia. W Anglii nazywają go śmierzdźką, gdyż mleko pochodzące od krów, które zjadały czosnek nieprzyjemnie pachniało - właśnie czosnkiem. Ale to, co przeszkadzało jednemu, było uznawane w innych krajach za przysmak [niedźwiedzio-czosnkowe masło było popularne w Szwajcarii i Austrii]. Roślina ta jest wciąż popularnym, dziko rosnącym warzywem na Ukrainie, w Rosji jako czeremsza i

na Kaukazie. Współcześnie czosnek niedźwiedzi przeżywa drugą młodość. W 1992 r. został ogłoszony przez Europejskie Towarzystwo Ochrony i Badania Flory Europejskiej rośliną roku. U nas w Polsce czosnek niedźwiedzi bywa często nazywany czosnkiem dzikim, a to całkiem inna roślina.

Wraz z modą na świadome życie blisko natury, być może powraca popularność prostych dań, pachnących świeżymi ziołami. Dajmy szansę czosnkowi niedźwiedziemu, aby zaistniał na naszych stołach, a na pewno odwdzięczy nam się stukrotnie.

**Ryszard Fraś**



## Bartosz Giza zdobywa nowe medale i laury

Znany już czytelnikom, Bartosz Giza, utalentowany sportowiec z Wieprza, odnosi nowe sukcesy w tenisie stołowym.

Trudno przeanalizować każdy dzień jego kariery sportowej. Zwycięstw w mistrzostwach, zawodach i turniejach jest naprawdę wiele. By ukazać ogrom pracy młodego sportowca szczegółowiej opiszemy miesiąc kwiecień pod kątem jego wydarzeń sportowych.

W kwietniu Bartosz uczestniczył w czterech dużych imprezach sportowych:

- w **Ogólnopolskiej Gimnazjadzie Młodzieży** w Brzegu w dniach 7-8 kwietnia 2011 roku. Bartosz i jego kolega Jan Kaczor zdobyli II miejsce w Polsce.

- 10 kwietnia 2011 na obiekcie Klubu Sportowego Bronowianki Kraków rozegrano **Drużynowe Mistrzostwa Województwa Juniorek, Juniorów, Kadetek, Kadetów** w tenisie stołowym. Rywalizację wygrała drużyna KS Bronowianki Kraków, w składzie której był Bartosz.

- **Mistrzostwa Małopolski Kadetów i Kadetek**. W zawodach uczestniczyło 34 zawodników i 10 zawodniczek. W grze pojedynczej Bartosz Giza zajął pierwsze miejsce. W grze podwójnej grając z Filipem Subikiem zajęli II miejsce. W grze mieszanej Bartosz wraz z Natalią Kaput zajęli III - IV miejsce.

- 19 kwietnia w Hali sportowej w Słopniach Dolnych odbyła się **Małopolska Gimnazjada Młodzieży w tenisie stołowym indywidualnym w kategorii chłopców i dziewcząt**.

W kategorii chłopców I miejsce zajął Bartosz Giza. Także drużynowo klub Bartosza

zajął I miejsce.

W dniach od 5 do 8 maja Bartosz uczestniczył w Mistrzostwach Polski w Tenisie Stołowym w kategorii Kadet. Drużynowo jego klub zajął III miejsce. Także w deblach mieszanych Bartosz zajął III miejsce. Wkrótce okaże się czy Bartosz będzie reprezentował Polskę w Mistrzostwach Europy w Tenisie Stołowym.

Należy także przypomnieć, by osiągnąć sportowe sukcesy Bartosz codziennie przez wiele godzin trenuje. Obecnie Bartosz ma indywidualny tok nauczania, gdyż treningi zajmują wiele godzin dziennie przez 5 dni w tygodniu. Bartosz codziennie dojeżdża do Krakowa, a jego dzień sportowca i ucznia rozpoczyna się o 6 rano i kończy się o 20.

W sukces Bartosza zaangażowana jest cała rodzina, a szczególnie ojciec, który codziennie dowozi syna na treningi w Krakowie.

**red**



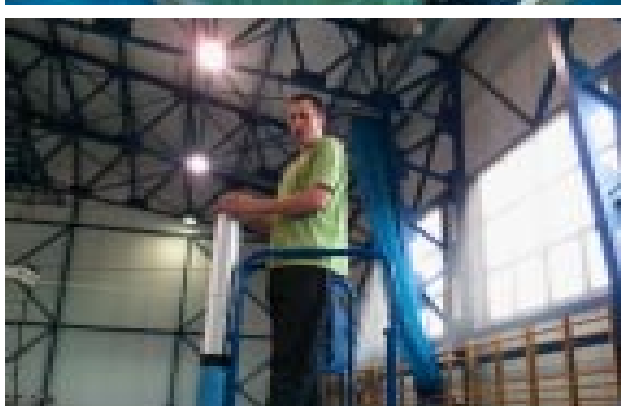
## Trzeci międzyswiatlicowy turniej siatkówki

W sobotę 30.04.2011 roku w hali sportowej przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 1 w Wieprzu został rozegrany trzeci międzyswiatlicowy turniej siatkówki. Do zawodów przystąpiły cztery drużyny reprezentujące świetlice socjoterapeutyczne z terenu naszej gminy. Po raz trzeci bezkonkurencyjna okazała się drużyna z Nidku, która w finale pokonała reprezentantów świetlicy z Przybradza. Trzecie miejsce zajęli zawodnicy z Gierałtowic, zaś jako czwarta została sklasyfikowana świetlica z ZSP nr 2 z Wieprza. Podkreślić należy jednak chęci i wolę walki, a wręcz odwagę uczniów z Wieprza i Gierałtowic, gdyż ich drużyny składały się z dużo młodszych graczy.

Dzięki Gminnej Komisji ds. Pomocy Rodzinie i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Wieprzu oraz anonimowemu prywatnemu sponsorowi, wszyscy uczestnicy otrzymali upominki rzeczowe. Słowa podziękowań należą się też wolontariuszom, którzy pomogli w zorganizowaniu turnieju i dyrekcji Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 im. Jana Pawła II w Wieprzu za udostępnienie hali sportowej.

Należy mieć nadzieję, że w przyszłości turniej ten będzie nadal organizowany, by dać młodzieży możliwość pożytecznego wykorzystania własnej energii i zagospodarowania jej czasu wolnego w sposób aktywny.

JC





# Straż Pożarna

## Finał eliminacji powiatowych XXXIV edycji OTWP

W dniu 26 marca 2011 roku w Zespole Szkół w Lanckoronie rozegrał się finał eliminacji powiatowych XXXIV edycji Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej pod hasłem "Młodzież zapobiega pożarom".

W tegorocznej rywalizacji brało udział ogółem 51 uczestników, którzy przebrnęli eliminacje w poszczególnych gminach naszego powiatu wadowickiego.

W gronie gimnazjalistów triumfował Paweł Kurek reprezentujący gimnazjum w Gierałtowicach (OSP Gierałtowice), drugie miejsce zajął Artur Pawłowski z Zespołu Szkół Samorządowych w Roczynach, a trzecie – Konrad Boba z gimnazjum w Przybradzu (OSP Przybradz).

W najstarszej grupie wiekowej, uczniów szkół ponadgimnazjalnych, zwyciężczynią została Krystyna Matusiak z andrychowskiego Liceum Ogólnokształcącego (OSP Nidek),

Skład reprezentacji drużynowej powiatu wadowickiego stanowią:

SP - Adrian Romik z Zespołu Szkół Samorządowych w Roczynach (Gmina ANDRYCHÓW)

GIMNAZJUM - Paweł Kurek Gimnazjum w Gierałtowicach (Gmina WIEPRZ)

PONADGIMNAZJALNE – Krystyna Matusiak LO Andrychów (Gmina Andrychów, OSP Nidek)

Ogólnopolski Turniej Wiedzy Pożarniczej  
Gierałtowice 24.III.2011



Gimnazjum

Ogólnopolski Turniej Wiedzy Pożarniczej

Nidek



Gimnazjum

OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ WIEDZY POŻARNICZEJ  
"Młodzież Zapobiega Pożarom"  
ELIMINACJE POWIATOWE



Lanckorona - 26.III.2011

Ogólnopolski Turniej Wiedzy Pożarniczej

Nidek



Szkoła Ponadgimnazjalna

OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ WIEDZY POŻARNICZEJ  
"Młodzież Zapobiega Pożarom"  
ELIMINACJE POWIATOWE



Lanckorona - 26.III.2011

Ogólnopolski Turniej Wiedzy Pożarniczej

Gierałtowice 24.III.2011



Szkoła Podstawowa



## Ogólnopolski Turniej Wiedzy Pożarniczej

Nidek



**Szkoła Podstawowa**

## Finał eliminacji gminnych XXXIV edycji OTWP

Eliminacje odbyły się w Nidku

SP – 1. KRYJAK Seweryn – (Nidek)  
2. WOŁOCH Sylwia – (Nidek)  
3. STUDNICKI Grzegorz – (Nidek)

GIMNAZJUM – 1. WYKRĘT Ksenia (Nidek)  
2. KUREK Paweł (Gierałtowice)  
3. BOBA Konrad (Przybradz)

Szkoła PONADGIMNAZJALANA – MATUSIAK Krystyna (Nidek)

## Ogólnopolski Turniej Wiedzy Pożarniczej

eliminacje wojewódzkie



Kraków - 28.IV.2011

## Finał eliminacji wiejskich XXXIV edycji OTWP

Jak co roku w Gierałtowicach odbyły się konkurencje związane z konkursem OTWP. Do reprezentowania naszej wioski zakwalifikowali się:

SP – SZATAN Angelina  
MRZYGLÓD Ilona

GIMNAZJUM – 1. KUREK Paweł  
2. WĘGRZYN Paweł  
3. PIERNIK Daniel

## Finał eliminacji wojewódzkich XXXIV edycji OTWP

Na eliminacjach wojewódzkich przedstawiciele naszej gminy zajęli dalsze miejsca w 1-szej dziesiątce biorących udział uczniów we wszystkich grupach wiekowych. W Następnym roku będziemy znowu startowali w kolejnej edycji OTWP. Powinno być lepiej. Taki mamy plan....

Zdjęcia i tekst Krzysztof Putek, ZSP Gierałtowice



## Opalenizna - jasne i ciemne strony

Umiarkowana ekspozycja skóry na promieniowanie słoneczne sprzyja dobremu samopoczuciu i ma korzystny wpływ na zdrowie. Helioterapia (czyli leczenie słońcem) pomocna jest w leczeniu i profilaktyce wielu chorób. Bez obecności promieni słonecznych nie byłoby możliwe wytwarzanie przeciwkrywicznej witaminy D3, która odgrywa dużą rolę w profilaktyce i leczeniu różnych chorób. Brak światła słonecznego powoduje stany depresji, pogłębia objawy chorób psychicznych. Dla wielu z nas rok bez słońca w

trakcie wypoczynku jest rokiem osłabienia, zmęczenia, zwiększonej podatności na choroby, m.in. depresję. W słoneczny dzień czujemy się dobrze, bowiem światło słoneczne wzmacnia syntezę endorfin odpowiedzialnych za dobre samopoczucie. Dlaczego więc musimy ograniczać tę przyjemność? Jest to konieczne, ponieważ potwierdzono zależność między nadmiernym opaleniem a poparzeniami słonecznymi, przedwczesnym starzeniem się skóry, osłabieniem układu odpornościowego i częstszą występowania nowotworów skóry.

Wbrew licznym ostrzeżeniom, że nadmiar promieniowania słonecznego szkodzi skórze, opalenizna kojarzy się z młodością, zdrowiem, aktywnym stylem życia, świadczy o pozycji społecznej i sukcesie. Ostatnio mówi się o uzależnieniu od opalania nazywanym „tanoreksją”.

Opalona skóra nie była modna w Europie aż do czasów Coco Chanel, francuskiej projektantki mody, która spopularyzowała opalenie w latach 20. ubiegłego wieku. Ona zasłużyła się również wynalezieniem kostiumu kąpielowego. Wcześniej ludzie chronili się przed słońcem, szczególnie bogaci starali się zachować jasną karnację. Opaleniznę uważano za wyraz przynależności do niższych klas społecznych, kojarzono ją z wiejskim pochodzeniem.

My, mieszkańcy strefy klimatycznej umiarkowanej, uważamy, że problem ochrony skóry przed promieniowaniem słonecznym mniej nas dotyczy. Jednak, jak pokazują statystyki, co czwarty dorosły Polak ma zmiany skórne spowodowane słońcem, a u kilku tysięcy osób zmiany te mają charakter przednowotworowy. Na szczęście, coraz częściej uświadamiamy sobie, że piękny brąz skóry musi iść w parze z właściwą jej ochroną.

*Kosmetyczka Danuta Gumulak*



**GABINET  
KOSMETYCZNY  
Solarium**

Danuta Gumulak

technik usług kosmetycznych \* stylistka paznokci

WIEPRZ - KOŁO URZĘDU GMINY

tel. 0 503 049 005

# BIEG NA ORIENTACJĘ W WIEPRZU

Sport to jedna z najbardziej wartościowych pasji ludzi. Świeżolica socjoterapeutyczna, by uatrakcyjnić swoje spotkania, zorganizowała sportowe wydarzenie - bieg na orientację w sołectwie Wieprz.

Startująca w zawodach młodzież posiadała mapy, dzięki którym miała zlokalizować punkty kontrolne rozrzucone na przestrzeni wielu kilometrów. Trasa, którą można było pokonać w dwie godziny, przebiegała przez Wielki Dział (najwyższe wzniesienie w okolicy), a następnie wzdłuż Wieprzówki.

Pomysłodawcą i głównym organizatorem biegu był Tadeusz Mrowiec, który uzyskał pomoc lokalnych instytucji. Klub Integracji Społecznej na czele z Jerzym Herma zorganizował ratowników i strzelnicę do paintballu, pani Katarzyna Sołtys z Centrum Integracji Społecznej udostępniła łuk, informatyk Daniel Gawlik udostępnił linę. Seweryn Gałysz z Gminnego Ośrodka Kultury wypożyczył wykrywacz metalu, który był potrzebny do realizacji jednego z wielu niezwykłych zadań.

W imprezie uczestniczyli także wolontariusze: Jan Jura i Paweł Fraś z Ochotniczej Straży Pożarnej, którzy przygotowali punkt z pierwszą pomocą, gdzie szkolono młodzież w udzielaniu pierwszej pomocy; Radek Mizera, który obsługiwał strzelnicę i wyznaczał trasę biegu.

Uczestnicy biegu zostali podzieleni na cztery grupy, które rozwiązując zadania, lokalizując punkty w najkrótszym czasie, ścigały się do mety w Parku Rekreacyjnym w Wieprzu.

W zawodach brali udział:

Grupa 1 - Julia Dziędzik, Katarzyna Adamik, Artur Wcisło

Grupa 2 - Beata Szkiładź, Klaudia Noszka

Grupa 3 - Kacper Truong Van, Błażej Czechowski

Grupa 4 (zwycięzcy) - Patrycja Kołaczyk, Marek Mazgaj

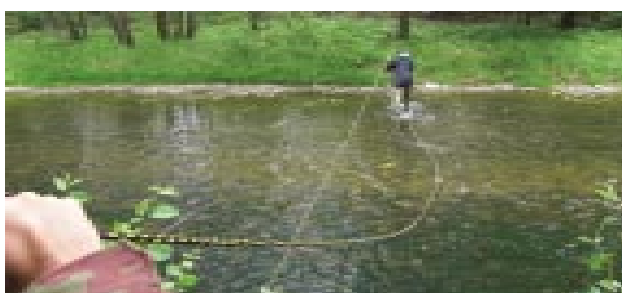
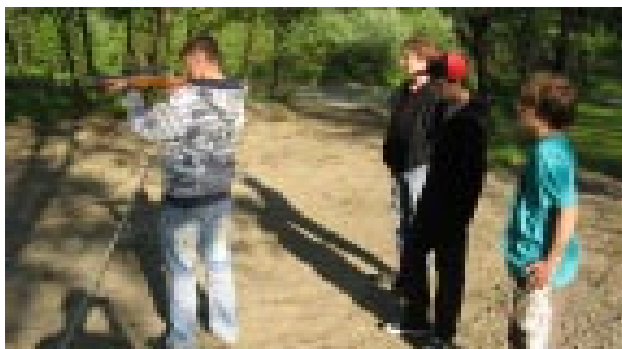
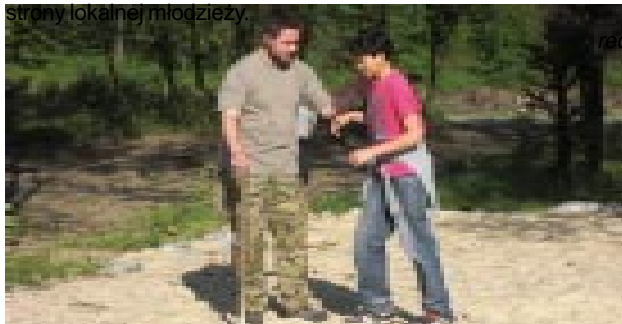
Po zawodach organizator i wolontariusze zorganizowali wiele interesujących zabaw. Młodzież przeciągała linę, grała w wikinga (gra polega na chwilowej utracie kontroli nad błędnikiem) i rozpalala ogień za pomocą krzesiwa magnezowego.

Dla najbardziej aktywnych do dyspozycji była strzelnica z wiatrówką, paintballem i łukiem.

Każda impreza potrzebuje swoich sponsorów. Dzięki pomocy sprzedawcy, który pragnął pozostać anonimowy i pizzerii Avanti udało się przygotować bogatą ofertę kulinarną dla uczestników biegu.

Uczestnicy biegu byli bardzo zadowoleni z imprezy i oczekują przyszłych biegów na orientację na terenie gminy.

Redakcja ma nadzieję, że w przyszłości tego typu aktywizacja sportowa będzie cieszyła się większym zainteresowaniem ze strony lokalnej młodzieży.





# STRAŻ POŻARNA

## DZIEŃ STRAŻAKA W WIEPRZU

Poczucie bezpieczeństwa to jedna z najbardziej poszukiwanych wartości, której pragnie człowiek. To poczucie bezpieczeństwa we właściwy sobie sposób gwarantują nam strażacy.

W dniu 3 maja 2011r. w sołectwie Wieprz odbyły się uroczystości z okazji Dnia Strażaka. Obchody rozpoczęła Msza Święta w kościele parafialnym pw. Wszystkich Świętych w intencji strażaków, ich rodzin oraz zmarłych członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Wieprzu. Następnie przemaszerowano do budynku remizy, gdzie miało miejsce wręczenie odznaczeń i medali dla wyróżniających się członków naszej jednostki.

**Złote Medale "Za Zasługi dla Pożarnictwa" otrzymali:**

dh Czesław Lachendro, dh Jan Pieczarka, dh Mirosław Pytel i dh Roman Serwin

**Srebrne Medale "Za Zasługi dla Pożarnictwa" otrzymali:**  
dh Tomasz Fraś i dh Marek Łysoń

**Brązowe Medale "Za Zasługi dla Pożarnictwa" otrzymali:**  
dh Janusz Baca, dh Jan Cibor, dh Adam Polak i dh Michał Polak.

**Odnaką "Strażak wzorowy" odznaczeni zostali:**

dh Krzysztof Krupnik, dh Marcin Krupnik i dh Piotr Rajda.

**Ponadto odznaką "Za Wyслугę Lat" wyróżnionych zostało 124 druhen i druhow.**

Całość imprezy uświetniła Orkiestra Dęta z OSP Wieprz.

A.S.





# Zjazd GZOSP

Przy okazji należy wspomnieć, iż w dniu 3 kwietnia br. w Wieprzu odbył się X Zjazd Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Wieprzu, w którym uczestniczyli zaproszeni goście m.in. starosta powiatu Wadowice - Jacek Jończyk, wójt gminy Wieprz - Małgorzata Chrapek, radny powiatu Wadowice - Józef Fraś oraz radni i sołtysi naszej gminy, a także dyrektorzy jednostek organizacyjnych i przedstawiciele lokalnych organizacji pozarządowych.

Podczas Zjazdu delegaci poszczególnych jednostek wybrali członków Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP oraz Gminnej Komisji Rewizyjnej na kolejną kadencję.

## Skład Komisji Rewizyjnej OG ZOSP RP:

Przewodniczący  
- dh Jan Kubarek  
Wiceprzewodniczący  
- dh Paweł Warchał  
Sekretarz  
- dh Janusz Górkiewicz  
Członek - dh Mirosław Bogunia  
Członek - dh Kazimierz Matusiak

A.S.



## Skład Zarządu OG ZOSP RP:

Prezes - dh Czesław Lachendro  
Wiceprezes - dh Mieczysław Żyła  
Wiceprezes - dh Andrzej Wolek  
Komendant Gminny - dh Krzysztof Kobielus  
Sekretarz - dh Anna Skowron  
Skarbnik - dh Czesław Seremet  
Członek prezydium - dh Ryszard Wandor  
Członek - dh Stefan Chwałek  
Członek - dh Ryszard Cieślík  
Członek - dh Andrzej Sopicki  
Członek - dh Kazimierz Szatan  
Członek - dh Andrzej Wróbel





*Wybrane przepisy z kursu  
gotowania pani Jadzi Sopickiej*

## Placek z owocową pianką

Ciasto

30 dag maki pszennej

20 dag margaryny

10 dag cukru

1 łyżeczka proszku do pieczenia

3 żółtka

Wyrobić ciasto na stolnicy, rozwałkować, wyłożyć na wysmarowaną blachę i posypać bułką tartą. Na to wyłożyć ok. 1 kg owoców / rabarbar, wydrylowane wiśnie, jabłka, śliwki/. Podpiec, aż się zrumieni i wylać krem oraz wyłożyć pianę i jeszcze zapiekać 20 minut.

Krem

4 żółtka

1/2 l mleka /odlać 1/2 szkl./

2 łyżki mąki ziemniaczanej

2 łyżki mąki tortowej

2 cukry waniliowe

4 łyżki cukru

Żółtka utrzeć z cukrami i mąkami, dodać 1/2 szkl. mleka. Wymieszać i wlać na gotujące się pozostałe mleko, ugotować jak budyni i wylać na podpieczone ciasto z owocami, a na to pianę.

Piana

7 białek

1 szkl. cukru

1 kisiel cytrynowy

Białka ubić na sztywno, dodawać cukier, na końcu kisiel. Jeszcze chwilę poubijać i wyłożyć na krem, zapiekać jeszcze ok. 20 minut.

GRAG

## POŻAR DOMU W POBLIŻU KOCIERZA



**WIĘŚCI DOMEY WIEPRZ** – dwumiesięcznik Gminy Wieprz

Wydawca: **OWOCEK SRODOWISKA PRZYRODNY W WIEPRZU**; adres redakcji: **34-122 WIEPRZ DZIEĆ**  
tel. 085 775 9116 e-mail: [gw@owoczek.pl](mailto:gw@owoczek.pl)

Redakcja: **OWOCEK SRODOWISKA PRZYRODNY W WIEPRZU**; Adres Redakcji: **Dzielnica Am. Wieprz**  
Dzielnica redakcyjna: **Cmentarz 15-04-0-00**

Proszymy o zgodność adresów w redakcji. Za treść ogłoszeń, reklam i korespondencji w prasie redakcyjnej odpowiedzialność ponosi  
składający je i nie ma związku z redakcją.

**OPKSEL**

WYDZIAŁ STRONY WIEPRZ  
KULTURALNEJ  
FILII



